PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 15 zł

Nr 11 | Warszawa, poniedziałek 6 lutego 1950 r. | Rok VI

Otręba drugi w turnieju pocieszenia

W WIŚLE BŁYSNĘŁY TALENTY NARCIARSKIE

ZNÓW ZNIKŁ REKORD Z POWIERZCHNI WODY

Niech żyje Prezydent Bierut!



5 BM. upłynęły trzy lata od dnia, w którym Sejm Ustawodawczy Odrodzonej Polski wybrał Bolesława Bieruta na stanowisko Prezydenta RP.

Te trzy lata, to okres niepowstrzymanego postępu i sukcesów Ludowej Polski, budującej fundamenty ustroju socjalistycznego.

We wszystkich naszych zwycięstwach jest ogromny wkład myśli, inicjatywy i pracy Pierwszego Obywatela Rzplitej, niezłomnego przywódcy ludu pracującego, przewodniczącego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Prezydenta Bolesława Bieruta, który zaskarbił sobie powszechną wdzięczność i miłość całego narodu.

Prezydent Bierut doceniając znaczenie wychowania fizycznego i sportu w Polsce Ludowej zwracał uwagę na konieczność organizacji tej dziedziny życia państwowo-społecznego.

Prezydent, omawiając zadania planu 6-letniego podkreślał znaczenie budownictwa urządzeń sportowych w stolicy.

Na wiele miesięcy przed historycznymi uchwałami BP KC PZPR w sprawie wychowania fizycznego Prezydent Bolesław Bierut w swym referacie na plenum KC PZPR powiedział:

„...Należy również bardziej, niż dotychczas, doceniać sprawy wychowania fizycznego młodzieży i ruchu sportowego, otoczyć go większą troską i opieką partyjną.

W ten sposób również skutecznie służymy sprawie utrwalenia pokoju i pokrzyżowania planów podżegaczy wojennych".

Jabłoński 100 m grzb.- 1:13,8

PO siedemnastu latach doczekaliśmy się, że jeden z najstarszych rekordów Polski — Karliczka ustanowiony w 1933 r. na dystansie 100 m grzb. 1:14,2 został wreszcie skreślony z listy rekordów. Jabłoński — 18-letni pływak warszawskiego Ogniwa, w czasie zawodów pływackich o puchar PZP Kraków — Warszawa 72:72, osiągnął czas o 0,4 sek. lepszy, uzyskał bowiem 1:13,8. Dobrą formę Jabłońskiego podkreśla fakt, iż pierwsze 50 metrów popłynął stosunkowo wolno, dopiero na ostatnich metrach przyśpieszył tempo. Jeżeli więc w następnych startach potrafi odpowiednio rozłożyć siły, rekord swój jeszcze bardziej poprawi.

Zawodnik Ogniwa jest jednym z najbardziej pracowitych i ambitnych zawodników w Polsce, z drugiej strony należy również podkreślić, iż jest on dobrym uczniem w szkole i można go postawić za wzór wielu kolegom „po fachu".

Rekord jest wynikiem sumiennej i uciążliwej pracy. Nie małą też zasługę w uzyskaniu tego wyniku posiadają również trenerzy Dzięgielewski i Wieliński.

RADOŚĆ KOLEGÓW

Najwięcej z rekordu Jabłońskiego ucieszyła się pozostała trójka „czterech muszkieterów": Marasek, Ludwikowski, Mroczkowski, gdyż Jabłoński przyrzekł przed startem, iż „zafunduje", jeśli uda się atak na rekord.

PRZYCZYNY REMISU

Warszawa do meczu z Krakowem przygotowywała się solidnie, rewanż

dalszy ciąg NA STR. 4

Soos czy Bergman?

BUDAPESZT, 5. 2. (Tel. wł.) W pierwszym półfinale Bergman (Anglia) pokonał Sido (Węgry) 3:1 (21:15, 21:18, 18:21, 25:23). Bergman brylował obroną, a w odpowiednim momencie potrafił kończyć piłkę. Sido grał nerwowo. W drugim półfinale Andreadis (CSR) przegrał z Soos (Węgry) 2:3 (14:21, 19:21, 22:20, 21:18, 14:21). Do finału zakwalifikowali się więc Bergman i Soos.

W niedzielę zakończył się Kongres Międzynarodowej Federacji Tenisa Stołowego. Polskę reprezentował prezes PZTS, Ryszard Górski. Przewodniczącym Międzynarodowej Federacji wybrano ponownie prezesa Montagu (Anglia).

Sport w życiu W. Markiewki zadecydował o rekordach

— GDYBY nie sport, to dzisiaj przy moich 49 latach nie odnosiłbym sukcesów na polu współzawodnictwa — powiedział Wiktor Markiewka.

— Proszę to podkreślić, żeby młodzi wiedzieli jaką sprawność fizyczną daje uprawianie sportu i jak przysposabia do pracy.

Wywiad przedstawiciela „Przeglądu Sportowego" z Markiewką na str. 6.

Z pomocą Zatopka atak na rekord świata

Najlepszy długodystansowiec francuski, Mimoun w wywiadzie udzielonym współpracownikowi „L'Equipe" zapowiedział próbę bicia rekordu światowego w biegu godzinnym w roku 1951. Mimoun uważa, że może pobić rekord godzinny należący do Heino, jeśli pobiegnie z Zatopkiem i obecnym rekordzistą na tym dystansie.

Mistrzostwa juniorów pełne optymizmu

WISŁA, 5.2. (Tel. wł.) — W czasie, kiedy nasza reprezentacja narciarska była już jedną nogą w Czechosłowacji, a świat sportowy o niczym innym nie chciał słyszeć, tylko o naszych startach w Pucharze Tatr, za Wisłą, w Kotlinie Beskidu Śląskiego, rozegrano młodzieżowe mistrzostwa Polski w narciarstwie.

Czytelnik sprawozdań z tych zawodów pobieżnie przebiegnie oczyma nieznane mu nazwiska i szybko przejdzie do następnej wiadomości. A szkoda. Warto bowiem wbić sobie w pamięć pionierskie początki przyszłych mistrzów i reprezentantów Polski w narciarstwie.

Narciarskie mistrzostwa Polski juniorów przestały już być okazją dla przypadkowego startu jakiegoś cepra. Uczestniczą w nich po raz drugi lub trzeci młodzi zawodnicy, którzy już teraz w wieku od 14 do 20 lat bronią tytułów mistrzowskich lub szukają rewanżu za dawne porażki. Obecne trzecie powojenne mistrzostwa juniorów mają już swoją tradycję i historię. Są one dalszym etapem w rozwoju naszego narciarskiego narybku. Ci, którzy w nich startują, są już pozyskani dla sportu wyczynowego. Liczni zawodnicy LZS świadczą o żywotności młodych zespołów, które niebawem odegrają decydującą rolę w umasowieniu narciarstwa.

BEZ CZOŁÓWKI

Trzecie po wojnie narciarskie mistrzostwa Polski juniorów odbyły się właściwie bez naszej juniorskiej czołówki, która jeszcze przed rokiem lub dwoma zdobywała na nich narciarskie ostrogi, a teraz została już zaliczona do reprezentacji Polski.

Do Wisły nie przyjechali nasi reprezentanci na Puchar Tatr: Krzeptowska, Wojtek Wawrytko, Obrochta, Roj.

dalszy ciąg na str. 3

Hokeiści przed 3 aktem mistrzostw

HOKEIŚCI zakończyli w niedzielę drugą rundę rozgrywek ligowych.

W grupie spadkowej Włókniarz (Zgierz) wyeliminował poznański AZS, a Ognisko bytomskie Gwardię (Bydgoszcz). Włókniarz (Wałbrzych) przegrał z Gwardią krakowską 1:6, lecz pierwsze spotkanie w Wałbrzychu z powodu nieobecności wyznaczonego sędziego (wygrała również Gwardia 3:2) oba zespoły uznały za towarzyskie. Na jakim stanowisku stanie PZHL nie wiadomo. Związek czeka bowiem na wyjaśnienia referenta obsady — Michalika. Rewanż powinien przynieść punkty Gwardii. Górnik (Mysłowice) wygrał 9:4 z siemianowicką Stalą, która nie stawiła się na mecz rewanżowy.

Ponieważ na dzień 12 bm. przewidziany jest mecz Polska — CSR, a w następnym wolnym terminie odbędą się turnieje klubów związkowych, ligowcy wyjdą na lód prawdopodobnie dopiero 25 — 26 bm.!

Odbędą się w tym czasie cztery turnieje (w każdym wezmą udział cztery drużyny: 1) o mistrzostwo, 2) o miejsca 5 — 8, 3) o 9—12 i 4) o 13—16 miejsce.

Gdyby PZHL nie był zmarnował terminu na wątpliwej wartości „pokazówkę" warszawską, bylibyśmy dzisiaj o krok dalej i istniałyby wszelkie dane zakończenia w porę całego programu mistrzowskiego bez obawy o stan temperatury pod koniec lutego.

Drugim błędem jest 16-klubowa Liga, w kraju, w którym trudno skompletować dwie drużyny mogące pretendować do miana „ekstraklasy".

WYNIKI SPOTKAN NA STR. 2

Dramatyczna walka Otręby w turnieju pocieszenia

BUDAPESZT, 5.2 (tel. wł.) — W ramach mistrzostw świata w tenisie stołowym odbył się turniej pocieszenia dla zawodników, którzy odpadli w mistrzostwach. Startowało 64 graczy, a m. in. czwarta rakieta Węgier Valkonyi, czwarta rakieta Francji Agopow, doskonały gracz CSR Turnovsky i Rothof, trzeci zawodnik Francji. W turnieju pocieszenia wzięli udział wszyscy Polacy. Początek zapowiadał się słabo. Gayer przegrał z Francuzem Tra van Lin 1:2, Widera z Węgrem Csilikiem 0:2, a Kawczyk z Francuzem Guand 1:2. Pozostał tylko Otręba.

W pierwszej rundzie Otręba pokonał Węgra Vegh 2:1 (14:21, 21:14, 10:6). W ćwierćfinale Otręba pokonał Nowo-Zelandczyka Oprey 2:0 (21:17, 21:17), a w II ćwierćfinale Francuza Agopowa 2:1 (17:21, 21:17, 21:14). W pierwszym secie zapowiadała się porażka Otręby, który jednak w następnych dwu setach zagrał doskonale, przyjmując bez trudu wszystkie drajwy Francuza.

W półfinale Otręba miał za przeciwnika Węgra Halasy, zwycięzcę Valkonyi'ego. Otręba pokonał Węgra 2:0 (21:16, 21:6).

Finał turnieju pocieszenia pomiędzy Otrębą i Czechosłowakiem Turnovskym zapełnił po brzegi salę Sportcsarnok. Turnovsky ma dobrą markę, bowiem mało brakowało, aby pokonał w mistrzostwach świata doskonałego Bergmana, prowadząc w piątym secie czterema punktami. Czechosłowak, który dysponuje wielkim repertuarem uderzeń, żywą grą przypomina Vanę. Ku wielkiemu zdumieniu widzów, Otręba wygrywa pierwszego seta 21:14. W drugim secie Turnovsky zmienia taktykę i wygrywa 21:10. W trzecim secie Polak jest tak zmęczony, że ledwie może ustać. Nic dziwnego, gra on tego dnia piąty mecz, z przerwami między nimi ledwie po 10 minut!

Przy stanie 7:7 w trzecim secie silnie uderzona piłka wpada między publiczność. Poszukiwania jej trwają kilka minut, które bardzo przydały się Otrębie na odpoczynek. Po wznowieniu gry Turnovsky rozpoczyna decydujący atak. Otręba jest kompletnie wyczerpany i przegrywa seta 13:21, a zarazem i spotkanie.

Publiczność frenetycznymi oklaskami obdarowuje Otrębę, wołając „Brawo, mały Polak!"

Po meczu Otręba żalił się, że walki jego nie oglądał żaden z polskich zawodników, a świadkami jego spotkania było z Polaków tylko dwu korespondentów polskich.

Turniej pocieszenia w konkurencji kobiet wygrała Bealet (Francja) zwyciężając w finale Hranyi (Węgry)— 2:0.

W. Wier.

Prolog przed finałem

KATOWICE, 5.2. (Tel. wł.) — We wtorek na Torkacie rozegrany zostanie mecz hokejowy pomiędzy Górnikiem (Janów) a Kolejarzem (Toruń).

Spotkanie będzie prologiem do finału Ligi Hokejowej, do którego zakwalifikowały się po niedzielnych rozgrywkach obie drużyny. Mecz oczywiście będzie towarzyski.

Kolejarze organizują zawody łyżwiarskie

ZRZESZENIE Sportowe „Kolejarz" organizacje 11 i 12 lutego na stawach w Pruszkowie zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej, w konkurencji męskiej i żeńskiej o mistrzostwo Zrzeszenia. Na starcie w Pruszkowie staną łyżwiarze z Pruszkowa, Katowic, Torunia, Krakowa itd. Startować będą również wicemistrzowie Polski Sędzimirówna i Nykiel.

Organizatorom tej imprezy przyświeca wyższy cel, aniżeli rozegranie wewnętrznych mistrzostw. Zamierzają oni dobre warunki lodowe w Pruszkowie, wykorzystać dla spopularyzowania łyżwiarstwa i dlatego zapraszają do udziału w zawodach łyżwiarzy i łyżwiarki kół sportowych i wszystkich zrzeszeń związkowych i pionów, a ponadto także niestowarzyszonych. Impreza kolejarzy może przybrać rozmiary wielkiej rewii łyżwiarstwa polskiego, w której oprócz zrzeszonych renomowanych zawodników będą startować również zawodnicy niestowarzyszeni.

Zgłoszenia do wzięcia udziału w tych zawodach przyjmuje Biuro zawodów w Pruszkowie, ul. B. Prusa 8 (dom ZZK).

Majchrzycki zdyskwalifikowany

Witold Majchrzycki, trener Warty, został zdyskwalifikowany przez PZB na okres jednego miesiąca w prawach sekundanta. Dyskwalifikacja spowodowana została wkroczeniem Majchrzyckiego na ring w czasie spotkania Marcinkowski — Ścigała.

Za podobne przewinienie na meczu Gwardia Kraków — Budowlani Mysłowice zdyskwalifikowany został na 1 miesiąc trener Żbik.

CZECHOSŁOWACCY hokeiści w ramach przygotowań do mistrzostw świata rozegrają w lutym spotkania ze szwedzkimi drużynami M. P. i Geämle. Przeciwnicy Czechów zaliczają się do czołowych drużyn Szwecji. Geämle zajmuje obecnie drugie miejsce, a M. P. — trzecie.

Najszybsze łyżwiarki świata spotkają się w Moskwie

MISTRZOSTWA świata w jeździe szybkiej na lodzie w konkurencji kobiet, rozpoczynają się w Moskwie 11 bm. Do mistrzostw zgłosiło się ponad 20 zawodniczek. Tytułu mistrzyni świata broni reprezentantka ZSRR — Isakowa.

Będą to ósme z kolei mistrzostwa świata. W poprzednich tytuły mistrzowskie zdobyły:

1936 r. — Klein (USA), 1937 i 39 r. — Schou-Nielsen (Norwegia), 1939 — Liesze (Finlandia), 1947 — Liesze (Finlandia), 1948 i 1949 — Isakowa (ZSRR).

Gimnastyczki przegrały w Pradze

Rakoczy pierwsza indywidualnie

PRAGA, 5.2. (Tel. wł.) Polska — CSR 538,35 : 554,30. Międzypaństwowy mecz gimnastyczek Polski i Czechosłowacji zakończył się zwycięstwem CSR. Mecz miał bardzo bogatą oprawę. Po odegraniu hymnów państwowych, przemówienie powitalne wygłosił prezes COS — dr Truhlar. W imieniu drużyny polskiej przemawiał kierownik ekspedycji — Grochowski.

W punktacji indywidualnej wielki sukces odniosła krakowianka — Rakoczy, która zajęła zdecydowanie pierwsze miejsce, zwyciężając rutynowane przeciwniczki. Druga Polka, Reindl uplasowała się na piątej pozycji; dziewiąta w ogólnej klasyfikacji była Wilkówna, dziesiąta — Krupianka, 12, 13 i 14 miejsce zajęły: Dębicka, Kurzanka i Skirlińska.

Wyniki punktacji indywidualnej: 1) Rakoczy (P) 95,35 pkt., 2) Srncova (O) 95,20, 3) Splichalova (CSR) 93,90 p.

W czwartkowym numerze Przeglądu Sportowego wypowiedź

Marszałka K. Rokossowskiego o znaczeniu kultury fizycznej w Polsce Ludowej

W finale Ligi hokejowej

Cracovia, Zw. KTH, Kolejarz Tor. i Górnik Janów

CRACOVIA — LEGIA 6:5 i 4:2

Legia (Warszawa) — Ogniwo (Cracovia) 5:6 (1:2, 2:0, 2:4). Drużyna stołeczna wyszła na lód z mocnym postanowieniem zrehabilitowania się za porażkę 1:22 w turnieju krynickim. Niestety, nie pomogła chwilami zbyt ostra gra i ambicja oraz szowinizm publiczności. Zwyciężyła Cracovia nieznacznie, lecz zasłużenie. — Tak niską porażkę zawdzięcza Legia przede wszystkim dobrze usposobionemu Bronowiczowi, który potrafił bardzo skutecznie rozbijać groźne ataki krakowskie, a były i momenty, kiedy dzięki szybkości niepokoił Maciejkę. Jednym z najsłabszych zawodników Legii był tym razem Dolewski, który powrócił do metody gry solowej, a nieliczne podania (z konieczności) nie dochodziły do adresatów.

W zespole Cracovii pierwsze skrzypce grali Palus i Wołkowski. Serię bramek rozpoczął już w drugiej minucie Zieliński (L), lecz goście przez Palusa i Juzeficza zdobywają prowadzenie. Druga tercja — to dwie bramki Legii: Naciążka i Zielińskiego. Legia prowadzi 3:2. Gra jest teraz zupełnie równorzędna. Sytuacja na lodowisku nie zmienia się i w pierwszych minutach trzeciego okresu.— Początkowo Palus wyrównuje na 3:3. Teraz Legia postawiła wszystko na jedną kartę, zagrała twardo i przy dopingu publiczności Dolewski i Zieliński podwyższają wynik na 5:3. Więcej już Legii sił nie starczyło. Koniec meczu — to dość znaczna przewaga Cracovii, która zdobywa bramki przez Maszyńskiego oraz dwukrotnie przez Wołkowskiego. Sędziował Trytko (Śląsk).

★

Na marginesie należy zaapelować do warszawskiej publiczności o bardziej sportowe zachowanie się. Rozumiemy, że w emocjonujących momentach dopinguje się „własnych" zawodników. Nie znaczy to jednak by wolno było obrzucać brzydkimi epitetami sędziego, dlatego tylko, że prowadzi zawody w myśl przepisów. Fakt rzucenia na lód butelki, jest bodajże pierwszym tego rodzaju na zawodach hokejowych w stolicy i jest groźnym ostrzeżeniem na przyszłość. — Apelujemy do organizatorów by jak najostrzej, nawet przy pomocy organów bezpieczeństwa tępili bezwzględnie wszelkie łobuzerskie wybryki.

(C)

KRAKÓW, 5. 2. (Tel. wł.) —Bramki dla Cracovii: Palus — 2, Masaczyński i Wołkowski dla Legii, Zieliński i Ślusarczyk.

Zdaniem hokeistów Cracovii i Legii kijek stanowi broń zaczepno-odporną i władanie nim w tym kierunku uwieńczone zostało częstszym skutkiem niż posyłanie krążka do siatki. Stąd rejestr kar na meczu Cracovia — Legia zawi[illegible]ż 11 pozycji (6 Cracovia, a 5 Legia), a między nimi 10-minutowy przymusowy odpoczynek Masaczyńskiego (Cr.), który wsposób ubliżający sportowcowi zelżył przeciwnika. Tę dużą ilość sprawiedliwych wyroków wydał sędzia Wigura, pełniący od 9 min. w pojedynkę trudny obowiązek, gdyż drugi sędzia Majchrowicz uległ kontuzji w chwili, gdy w drodze po krążek zakończył efektowny piruet upadkiem i rozciął sobie łuk brwiowy.

Cracovia wygrała zasłużenie, będąc w ogólnym przekroju bardziej dojrzałym zespołem na tle przeciwnika, u którego niezaradność biła wprost w oczy. W dwóch pierwszych tercjach mieli warszawianie najmniej 10 sytuacji, kiedy ich napastnicy znaleźli się sam na sam z Maciejką i nie potrafili strzelić ani jednej bramki. Najwięcej takich sytuacji zepsuli Dolewski i Głowacki. Dwie bramki dla Legii w 3 tercji padły gdy Maciejkę zastąpił Kapusta.

Cracovia zdobyla prowadzenie w 10 min. pierwszej tercji przez Palusa. W 11 min. 2 tercji Palus podwyższył wynik na 2:0. W minutę po tym Masaczyński zdobył trzecią bramkę, a listę strzelców Cracovii zamknął Wołkowski strzelając w palantowy sposób czwartą bramkę bezpośrednio po rzucie sędziowskim. — Wołkowski był najbardziej ofiarnym graczem Cracovii, a Maciejko i Palus, jak zwykle, najlepsi. W Legii wyróżnił się broniący po piłkarsku Przeździecki oraz Zieliński. Bardzo słabo grał Bromowicz. Mecz odbył się na gwałtownie topniejącym w promieniach słonecznych lodzie.

KTH — STAL 10:4 i 9:4

KATOWICE, 5. 2. (Tel. wł.) *Stal Katowice — Związkowiec KTH 4:10 (2:2), (1:7), (1:1).* Bramki dla KTH zdobyli: Lewacski i Burda po 4, Csorich 2, dla Stali: Jasiński 2, Wadowski i Bogdoł po jednej. Sędziowali: Hig i Zarzyoki z Warszawy. Widzów około 6.000. Amatorzy sensacji mieli uciechę. Po kilku minutach Stal prowadziła 2:0.

— Wygrana 7:2 z Cracovią — to nie był przypadek — mówili kibice Stali. Proszę patrzeć, jak nasi grają. Złudzenia prysly już jednak w pierwszej tercji. KTH rozkręciło się na dobre, odrobiło stracone punkty, później zagrało całkiem poprawnie, a słabą postawa bramkarza Stali przesądziła wynik spotkania. W trzeciej tercji KTH grało już na pół gazu. — Być może, że zawodnicy kryniccy obawiali się o swoje kości, bowiem desperacko broniąca się Stal nie przebierała w środkach. W ostrej grze celował zwłaszcza Skarżyński I, który trzy razy opuszczał lodowisko. Poziom nie był nadzwyczajny.

Obie drużyny wystąpiły w najsilniejszych garniturach. KTH z Burdą i Kasprzyckim, a Stal z Peterem i Węgrzynem na czele. Węgrzyn nie zdał egzaminu — w drugiej tercji bronił fatalnie i zastąpiono go Bratkiem.

Dobrą formą błysnęli bracia Skarżyńscy oraz Jasiński ze Stali, natomiast w KTH: Prorok, Zieliński, Nowak, Pociecha i Janiczko ustępowali swoim rutynowanym kolegom klubowym, ale przewyższali umiejętnościami nie wymienionych zawodników Stali.

KTH: Koczab, Kasprzycki, Prorok, Pociecha, Zieliński, Burda, Janiczko, Nowak, Jerzak, Csorich, Lewacki.

Stal: Węgrzyn (Bratek), Skarżyński I, Peter, Knyciński, Kandzia, Skarżyński II, Jasiński, Wadowski, Bogdoł, Wycisk, Pietrzak.

KRYNICA, 5. 2. (Tel. wł.) W rewanżowym spotkaniu półfinałowym ligi hokejowej Związkowiec KTH (Krynica) pokonała katowicką Stal 9:4 (1:2, 2:1, 6:1). Goście stawiali zacięty opór tylko w pierwszej tercji i na początku drugiej. Zmęczeni szybkim tempem oddali w trzeciej inicjatywę młodszym i lepiej przygotowanym kondycyjnie zawodnikom krynickim.

GÓRNIK — ŁKS 6:0 i 8:2

JANÓW, 2. 2. (Tel. wł.) *Górnik Janów — ŁKS Włókniarz 6:0 (3:0, 1:0, 2:0).* Bramki dla Górnika zdobyli: Wróbel I — 2, Gansiniec, Poleś, Badura i Gburek II — po 1. Sędziował Kuchar i Paruszewski.

Aktorów meczu widzieliśmy już w daleko lepszej formie. Zwycięstwo Górników nie odzwierciedla przebiegu gry. ŁKS miał chwilę przewagi, ale kiepska dyspozycja strzałowa napastników i wyjątkowy dzień bramkarza Górników, Gburka, nie pozwoliły na zdobycie bramki, na którą ŁKS zasłużył. Inna sprawa, że Górnicy to drużyna lepsza technicznie, jeżdżąca lepiej na łyżwach i dlatego zwycięstwo gospodarzy, chociaż za wysokie, jednak zasłużone.

ŁÓDŹ, 5.2 (tel. wł.) — Rozwiały się wczoraj nadzieje na wejście drużyny hokejowej Łodzi do puli finałowej. ŁKS Włókniarz na własnym lodowisku uległ Górnikowi Janów 2:8 (1:1, 1:3, 0:4).

Wynik meczu odpowiada przebiegowi gry. Gospodarze grali we wszystkich liniach bardzo słabo, mimo, iż wystąpili w pełnym składzie — z Królem na czele. Nie będziemy aż do znudzenia powtarzać jakie popełniano błędy, gdyż było ich aż nazbyt wiele.

W odróżnieniu od Włókniarza, Górnik mile nas zaskoczył. Drużyna ta przewyższała ŁKS szybkością, a ponadto zademonstrowała dość poprawną grę zespołową. Asem był Gansiniec. Obok niego umiejętnie uwijali się po lodzie trzej bracia Wróblowie, z których średni był najlepszy. Bramki zdobyli dla zwycięzców: Wróbel I — 3, Gansiniec — 3, Poleś — 2. Dla Włókniarzy: Koczewski i Król. Sędziowali Paruszewski i Zarzycki. Publiczności około 3.000 osób.

KOLEJARZ — OGN. PIAST 3:2 i 5:2

TORUŃ 2. 2. (Tel. wł.) *Kolejarz Toruń — Ogniwo Piast Cieszyn 3:2 (1:2, 0:0, 2:0).* Toruńczycy zagrali słabo i w zupełności dostroili się do przeciętnego przeciwnika jakim byli cieszyniacy. Goście walczyli bezwzględnie i ostro. Już po 3 min. Ogniwo prowadziło 2:0. Wprawdzie toruniacy przeważali, jednak nieskoordynowane ataki wprowadziły chaos w szeregi drużyny toruńskiej. Dopiero w trzeciej tercji Kolejarz przeszedł do generalnej ofensywy i zdobył sobie decydujące o zwycięstwie bramki.

Po trzech minutach goście prowadzili 2:0, zdobywając bramki przez Kleiseka. Toruńczycy dopiero w 17 min. zdobywają pierwszą bramkę przez Głowińskiego. Druga tercja upływa przy zdecydowanej przewadze Kolejarza.

W trzeciej toruńczycy stawiają wszystko na jedną kartę. Występują w zmienionym ataku z Dybowskim na środku, Osmańskim i Rypyściem na skrzydłach. Grają lepiej, grę rozciągają i w 12 minucie Dybowski uzyskuje wyrównującą bramkę. Na trzy minuty później, gdy na lodowisku było tylko trzech zawodników Kolejarza, Osmański zdobył zwycięską bramkę z przytomnego podania Brzeskiego R.

Sędziowali bardzo dobrze Michalik i Bielecki. *(Ko)*

CIESZYN, 5.2. (Tel. wł.) — Kolejarz (Toruń) — Ogniwo (Cieszyn) 5:2 (1:0, 2:1, 2:1). Bramki dla Kolejarza zdobyli: Osmański 2, Dybowski, Brzeski II i Bukowski po jednej, dla Ogniwa: Nowotarski 2. Widzów około 3.000.

Nieznaczne zwycięstwo kolejarzy z Torunia nad Ogniwem cieszyńskim sprawiło, iż zwolennicy tego klubu liczyli się z sukcesem swojej drużyny na własnym terenie. Jednak Kolejarz będąc zespołem lepszym we wszystkich liniach zdecydowanie panował na lodowisku, nie dopuszczając przeciwnika do głosu. Doskonale spisywał się pierwszy atak, a weteran Osmański miał swój popisowy dzień. Dobry technicznie, nieźle jeżdżący na łyżwach rozdzielał umiejętnie krążek... w ogóle był duszą swojej drużyny. Mniej błyskotliwy, ale za to skuteczny w podaniach był Dybowski. Z Ogniwa na wyróżnienie zasługuje zdobywca dwóch bramek Nowotarski.

Na lodowiskach

w walce o ósme miejsce

POLONIA BYTOM — GWARDIA BDG. 3:2 (1:0, 2:1, 0:0)

BYTOM, 2.2 (Tel. wł.). Gra była bardzo ostra, w wyniku czego kontuzji doznali najlepsi zawodnicy gospodarzy Masełko i Szmydt. Bramki dla Polonii zdobyli: Sochański, Szmydt i Nikodemowicz, dla Gwardii: Kelm — 2.

KRAKÓW, 2.2 (Tel. wł.). Gwardia — Włókniarz Wałbrzych 6:1 (1:1, 2:0, 3:0). Włókniarzom z Wałbrzycha starczyło sił tylko na pierwszą tercję. W drugiej i trzeciej lepsza technicznie i dobra zespołowo Gwardia panowała na lodowisku. Siachura był strzelcem honorowego punktu dla pokonanych, podczas gdy zwycięzcy zdobyli bramki przez: Cisowskiego i Kotabę po 2, Karzyńskiego i Kamyka (samobójcza). Sędziował Ferenc z Bydgoszczy.

POZNAŃ, 2.2 (Tel. wł.). Włókniarz Zgierz AZS Poznań 8:1 (3:0, 2:1, 3:0). Drużyna poznańskiego AZS, nie przedstawia wielkiej wartości. Z całej drużyny jedynie bramkarza Kowalskiego i mało jeszcze rutynowanego napastnika Łącza, można zaliczyć do hokeistów. Reszta bardzo słaba kondycyjnie i technicznie.

W zespole Włókniarza wyróżnił się szybki i kondycyjnie bardzo dobry Antuszewicz, któremu dzielnie sekundował Mrówczyński — zdobywca 6-ciu bramek. Pozostałe bramki zdobyli: Przytulski i Urbański. Honorowy punkt dla AZS zdobył Łącz. Zawody prowadzili Przywięda (Kraków) i Kropicki (Szczecin).

NA TORACH HOKEJOWYCH

W spotkaniach towarzyskich uzyskano w ub. tygodniu następujące wyniki:

Poznań. Włókniarz (Zgierz) — Włókniarz (Poznań) 8:1 (3:0, 3:0, 2:1).

Lublin. AZS W-wa — Lublinianka 5:0 (2:0, 2:0, 1:0).

Warszawa. Legia — Ogniwo Ciesz. 10:3 (1:1, 5:1, 4:1); AZS W-wa — Lublinianka 8:6 (6:1, 1:2, 1:3).

Wrocław. Budowlani Opole — Kolejarz (Wr.) 3:1.

ROZGRYWKI SZKOLNEJ LIGI HOKEJOWEJ

POZNAŃ. Przy udziale 6 drużyn rozpoczęły się w Poznaniu rozgrywki szkolnej Ligi hokejowej.

W pierwszym meczu Ośrodek Szkolenia Zawodowego im. J. Stalina pokonał zespół Gimn. Marii Magdaleny 8:0 (3:0, 2:0, 3:0), w drugim spotkaniu Liceum Budowlane wygrało z drużyną Gimn. Kantego 4:3 (0:1, 4:2, 0:0).

TURNIEJ HOKEISTÓW ZWIĄZKOWYCH

Turniej hokejowy Zrzeszeń Sportowych Związków Zawodowych przełożony został na 17—19 lutego. Turniej odbędzie się w Katowicach, przy udziale wszystkich 9 Zrzeszeń Sportowych.

Notatnik tenisisty

★ Znany w Polsce z zeszłorocznych występów tenisista szwedzki Eliaesson zwyciężył w grze podwójnej wraz Johanssonem w międzynarodowym turnieju na krytym korcie w Kopenhadze. Szwedzi pokonali w finale reprezentacyjną parę Danii: Ulrich, Nielsen 6:2, 6:4, 7:5. Do finału gry pojedynczej kobiet zakwalifikowała się znana w Polsce z występów przed wojną Krahwinkel-Sperling (Dania) oraz Angielka Curry.

★ Mistrzynią Australii w tenisie została Brough (USA), bijąc w finale swą rodaczkę Hart 6:4, 3:6, 6:4.

★ Czołowy tenisista szwedzki Lennart Bergelin osiedlił się na stałe w Ameryce Południowej, osłabiając w ten sposób drużynę pucharową swego kraju. W Szwecji ostatnio liczy się wiele na młodego Eliaessona, który jest obecnie partnerem deblowym mistrza Szwecji — Johanssona. Szwedzki Związek Tenisowy wyraził chęć wysłania do Polski ekipy na wiosnę br. Jeśli mecz ów dojdzie do skutku, spodziewać się należy właśnie przyjazdu Johanssona i Eliaessona (T.).

„Dzień narciarza" w Krakowie

KARKÓW, 2.2 (Tel. wł.). Silny mróz i lodowaty wiatr odstraszył wielu ze zgłoszonych do startu o odznakę sprawności PZN w ramach „Dnia Narciarza". Ci, co startowali wykazali dobre przygotowanie kondycyjne i techniczne. Na 98 startujących w klasie jun. od 15 — 17 lat na dystansie 9 km bieg ukończyło 91 i wszyscy zdobyli minimum dla odznaki. Najlepszy wynik uzyskał student gimn. III, Jaroś, z czasem 40,15, 2) Rozpędzik (LZS Bielany), 3) Błaszczyk (Gimn. II).

W biegu najmłodszych juniorów (12 — 14 lat) zwyciężył Maciejewski — 18,51, 2) Bober — 29,17; 3) Kozłowski, 4) Rowiński, 5) Pirożyński.

Gorzej powiodło się juniorkom, które zmyliły trasę i w rezultacie ukończyły bieg w czasie dużo gorszym od przewidzianego do odznaki.

W biegu dziewcząt na dyst. 8 km tylko 4 zdobyły odznakę. Są nimi: Dynia, Stateczna, Kołaczkowska i Strzelichowska.

Porażka hokeistów Dynamo

MOSKIEWSKIE Dynamo doznało trzeciej porażki w tegorocznych rozgrywkach hokejowych o mistrzostwo ZSRR, przegrywając ze Skrzydłami Sowietów 2:5. Zdobywszy dwa cenne punkty, Skrzydła Sowietów wysunęły się na trzecie miejsce w tabeli rozgrywek. Uzyskały one 22 pkt. w 15 grach. Dynamo zajmuje nadal drugie miejsce w tabeli, mając 24 punkty.

Niespodziankę przyniosło również spotkanie moskiewskiego Spartaka z Dynamo (Tallin). Zwyciężyła drużyna estońska 6:5.

Niespodzianki mistrzostw świata

Hagenauer bije Leach'a, Vana przegrywa z Bergmanem

BUDAPESZT, 4.2 (tel. wł.) — W indywidualnych mistrzostwach świata w tenisie stołowym najlepiej spisał się mistrz Polski Gaj, który dobrnął do III rundy, gdzie został pokonany przez najlepszego zawodnika drużyny francuskiej, Hagenauera. Drugi nasz mocny punkt — Otręba, wpadł na mistrza Węgier Sido, z którym przegrał gładko 0:3, nawiązując tylko w drugim secie równorzędną walkę. Sido wyeliminował z kolei Kawczyka. Widera i Gayer nie odegrali większej roli, pierwszy przegrał z Solterem (W), drugi — z Rojzenem (Izrael).

GRY POJEDYŃCZE

Wyniki:

Gaj — Mezei (Węgry) 3:2 (13:21, 21:18, 15:21, 21:14, 21:19); Otręba — Sido 0:3 (13:21, 19:21, 14:21); Kawczyk — Kraft (Austria) 3:0 (21:8, 21:14, 21:14). Gaj — Mai van Hock (Francja) 3:1 (19:21, 21:15, 21:17, 21:17). Sido (Węgry) — Kawczyk 3:0 (21:15, 21:11, 21:18). Solter (Węgry)— Widera 3:2 (15:21, 23:21, 21:15, 19:21, 21:19). Rojzen (Izrael) — Gayer 3:2 (21:18, 12:21, 21:12, 12:21, 21:18). Gaj— Hagenauer (F) 1:3 (17:1, 21:19, 13:21, 8:21).

Ciekawsze wyniki III rundy: Soos (Węgry) — Currington (Anglia) 3:1, Andreadis (CSR) — Landskoy (Francja) 3:0, Sido (Węgry) — Rozsa (Węgry) 3:0; Leach (Anglia) — Marinko (CSR) 3:1, Tereba (CSR) — Simons (Anglia) 3:1, Vana (CSR) — Grive (Szwecja) 3:0.

HAGENAUER BIJE LEACH'A

IV runda wyłoniła 8 najlepszych zawodników, którzy weszli do ćwierćfinałów. Sześciu z nich, to zawodnicy krajów demokracji ludowej: Vana, Andreadis i Tereba (CSR) oraz Węgrzy: Sido, Soos i Seboe. Ostatni wygrał niespodziewanie w IV rundzie ze Szwajcarem Stadelhofenem. Dwoma pozostałymi ćwierćfinalistami są Bergman (Anglia) i Hagenauer (Francja). Hagenauer sprawił największą niespodziankę mistrzostw, zwyciężając mistrza świata Anglika Leach 3:2 (21:16, 16:21, 14:21, 21:16, 21:18).

VANA PRZEGRAŁ Z BERGMANEM

Do finału zakwalifikowali się Węgrzy: Sido i Soos. Andreadis (CSR) oraz Bergman (Anglia). Ostatni w niezwykle emocjonującym spotkaniu, które było nieoficjalnym finałem, pokonał Vanę (CSR) 3:2 (21:17, 13:21, 19:21, 21:19, 21:19). Vana prowadził w ostatnim secie 18:14.

Inne wyniki: Soos (Węgry) — Hagenauer (F) 3:0 (21:18, 16:10 — na czas, 21:10). Sido (Węgry) — Tereba (CSR) 3:0 (23:21, 21:17, 21:14), Andreadis (CSR) — Seboe (Węgry) 3:0 (21:14, 21:13, 21:18).

GRA PODWÓJNA

W I rundzie para polska Gaj — Gayer przegrała z parą czechosłowacką Vana — Stipek 0:3 (10:21, 11:21, 11:21). Widera i Otręba (Polska) przeszli w. o. do II rundy, z powodu niestawienia się przeciwników. W II r. para nasza przegrała z parą angielską Hook — Berel 1:3 (21:18, 19:21, 17:21, 16:21). Do finału weszła para Andreadis — Tokar (CSR) w. o. Drugim finalistą będzie zwycięzca spotkania: Vana, Stipek (CSR) — Sido, Soos (Węgry).

FARKAS CZY ROSEANU

W finale gry pojedynczej kobiet Farkas (Węgry) spotka się z Rumunką Roseanu. Farkas pokonała w półfinale Rumunkę Koloszvari 3:0 (21:15, 21:12, 21:13. Roseanu zaś pokonała Karpati

WETERANI MISTRZOSTW

Międzynarodowy Związek Tenisa Stołowego ufundował specjalny puchar dla najlepszego zawodnika, startującego w mistrzostwach od 20 lat. O nagrodę ubiegało się 7 najstarszych uczestników mistrzostw. Puchar zdobył Barna (Anglia), bijąc Hagdena (Anglia) 3:0.

ZSRR

NOWA mistrzyni Związku Radzieckiego w jeździe szybkiej na lodzie 26-letnia Zinaida Krotowa jest absolwentką Instytutu Kultury Fizycznej w Leningradzie. Krotowa zaczęła uprawiać łyżwiarstwo zaledwie 4 lata temu. W roku ubiegłym, po skończeniu Instytutu KF, rozpoczęła intensywne przygotowania do mistrzostw ZSRR. Doskonałe opanowanie techniki i taktyki jazdy zarówno na krótkich, jak i na długich dystansach pozwoliło jej na osiągnięcie upragnionego celu, którym było zdobycie zaszczytnego tytułu absolutnej mistrzyni ZSRR. Fakt, że w pobitym polu znalazły się takie zawodniczki jak 2-krotna mistrzyni świata — Isakowa oraz wielokrotna rekordzistka ZSRR — Zukowa, świadczy najlepiej o wielkim talencie nowej mistrzyni.

Z innych sukcesów Krotowej w tegorocznym sezonie wymienić należy zdobycie mistrzostwa Leningradu oraz doskonałe wyniki, uzyskane na mistrzostwach Moskwy, gdzie startowała ona poza konkursem.

MIĘDZYNARODOWY Związek Łyżwiarski powiadomił Wszechzwiązkowy Komitet Kultury Fizycznej i Sportu ZSRR o uznaniu za oficjalny rekord światowy wyniku Holszczewnikowej w klasycznym wieloboju w jeździe szybkiej — 219,890. Wynik ten uzyskała Holszczewnikowa w czasie zeszłorocznych mistrzostw świata, które odbyły się w lutym w Kongsberg (Norwegia).

Ponieważ Związek rejestruje rekordy światowe na dystansach: 500, 1 500 i 10 000 metrów w konkurencji męskiej oraz na 500 1 500, 3.000 i 5.000 m w konkurencji kobiecej, do Holszczewnikowej należy również rekord świata w biegu na 3.000 m — 5:29,1 ustanowiony podczas mistrzostw ZSRR w roku ubiegłym.

Lepsze wyniki od oficjalnych rekordów światowych uzyskała również Karelina. Jej czasy na 1.500 m — 2:36,8 i na 5.000 m 9:16,4 znacznie przewyższają najlepsze rezultaty, uzyskiwane dotychczas w tej konkurencji na świecie. Wyniki Kareliny zostały przedłożone ISU do zatwierdzenia.

PO 3-TYGODNIOWYM pobycie w stolicy Związku Radzieckiego, wyjechali z Moskwy czterej narciarze fińskiej robotniczej organizacji sportowej TUL: Tiune, Videman, Oikarinen i Elovaara. W czasie swego pobytu Finowie zapoznali się ze sportem radzieckim oraz trenowali razem z zawodnikami radzieckimi.

KOŁO... najważniejszych spraw

ODPRAWA okręgowych inspektorów Zrzeszeń Sportowych z Warszawy i woj. warszawskiego, poświęcona dotychczasowej akcji wyborczej na tym terenie, wykazała, niestety, że w porównaniu z pozostałymi częściami Polski stolica i okręg podstołeczny znajdują się daleko w tyle.

Kół i klubów jest wprawdzie dużo. Wiele z nich jednak istnieje tylko na papierze lub też wegetuje, miast spełniać zadania krzewienia kultury fizycznej wśród mas pracujących.

Praca inspektora nie należy do łatwych. Trudności etatowe, duży zasięg działania, brak lokalu czy apatia ze strony okręgowych zarządów Zrzeszeń są oczywiście czynnikami, które w poważnym stopniu wpływają hamująco na działalność tych ważnych funkcjonariuszy sportu związkowego.

Mimo jednak niezaprzeczalnych trudności, pewną i to czasami sporą część winy za słabe przygotowanie akcji wyborczej muszą wziąć na siebie właśnie inspektorzy okręgowi. Zdarzył się przecież nawet taki wypadek, że inspektor zameldował Warszawskiej Radzie KF i Sportu, iż w pewnym zakładzie pracy zebranie wyborcze zostało przeprowadzone, a okazało się później, że zostało ono odwołane.

Sekretarz generalny Związkowej Rady KF i Sportu, ob. Dołowy, podkreślił w czasie odprawy, że bardzo często obserwuje się zjawisko, iż inspektor zajmuje się z nadmierną gorliwością jednym klubem, kładąc pracę na całym odcinku. Inspektorzy są przeważnie ludźmi, którzy wyszli ze sportu wyczynowego i którzy nie zawsze rozumieją (a czas już by zrozumieć) zadania, jakie stoją przed sportem związkowym. O nieświadomości tej świadczy następujący przykład:

W PIASECZNIE istnieje ZKS Kolejarz Piaseczno, klub wyczynowy, który ma trzy drużyny piłkarskie (w klasie A, rezerwę i juniorów) oraz sekcję tenisa stołowego, występującą w klasie B. O innych sekcjach trudno jest zebrać jakiekolwiek informacje. Jeśli istnieją, to chyba tylko na papierze, gdyż nie spotkaliśmy się z żadnymi objawami ich działalności. Jak więc widzimy ZKS Kolejarz Piaseczno nie zasługuje nawet na miano prawdziwego klubu wyczynowego.

W tym samym Piasecznie zorganizowano przy warsztatach WKD koło sportowe. Nie przejawiało ono dotychczas żadnej działalności, i inspektor okręgowy ZS Kolejarz na ostatniej odprawie zapytał się, jak należy postępować w wypadkach, gdy bezczynność koła zmusza do jego likwidacji.

Kilka pytań wyjaśniło dalsze wątpliwości. Okazało się, że w Piasecznie aktyw sportowy jest bardzo szczupły i wystarcza tylko na obsadzenie ZKS Kolejarz Piaseczno. Skoro brak ludzi do prowadzenia koła, należy je zlikwidować — brzmiał wniosek inspektora.

WNIOSEK całkowicie niesłuszny, który z miejsca został przez ob. Dołowego właściwie skrytykowany. Nie klub, i to słaby, kosztem koła, lecz koło kosztem klubu winno być postawione na nogi. W klubie 33 zawodników 3 drużyn ćwiczyć będzie wychowanie fizyczne. A jeśli zlikwiduje się koło, to gdzie będą ćwiczyć ludzie starsi, którym wiek nie pozwala na sport wyczynowy.

Walczymy o umasowienie kultury fizycznej. NAJWAŻNIEJSZYM OGNIWEM TEGO UMASOWIENIA JEST KOŁO SPORTOWE PRZY ZAKŁADZIE PRACY, I TYM WŁAŚNIE KOMÓRKOM TAK INSPEKTORZY, JAK ZRZESZENIA MUSZĄ POŚWIĘCIĆ JAK NAJWIĘCEJ UWAGI. *(gw)*

Trzy dyskwalifikacje na ringu w Mysłowicach

MYSŁOWICE, 5.2 (Tel. wł.). Reprezentacyjne zawody pomiędzy najlepszymi ósemkami zrzeszeń sportowych Górnika i Budowlanych stały na b. niskim poziomie.

W trzech walkach sędzia zdyskwalifikował zawodników.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Budowlanych 11:5. W muszej walczyli Murawski (Bud. Szcz.) z Świerczkiem (Ruda), zwyciężył lepszy stylowo Murawski. W koguciej Jurdecko (Bud. Wr.) w 3 r. został zdyskwalifikowany, walcząc z Linkowskim (Górnik Wałb.), Linkowski, wicemistrz Polski juniorów nie pokazał na ringu w Mysłowicach nic nadzwyczajnego. Brzeziński (Bud. Mysł.) wygrał ze Stozikiem (Mikulczyce). Pierwsze dwie rundy należą do Brzezińskiego, który pokazuje bogaty repertuar swoich umiejętności.

W 3 r. Brzeziński opadł na siłach, Stozik uzyskał wielką przewagę — straconych punktów nie zdołał jednak odrobić.

Kudlacik (Bud. Świdnica) pokazał boks na dobrym poziomie walcząc z Luksem (Zabrze). Była to najładniejsza walka wieczoru. Żurawski (Bud. Warszawa) wygrał na skutek dyskwalifikacji Grzywocza II (Zabrze). Grzywocz stosował niskie uniki i za to został zdyskwalifikowany.

Maciejewski (Bud. Mysłowice) pokonał Tomika (Bielszowice). Słocki (Bud. Toruń) został zdyskwalifikowany walcząc z Paterokiem (Ruda). W drugim starciu Paterok poszedł „na całą parę", Słocki zaczął trzymać i został zdyskwalifikowany.

W ciężkiej Krzemiński (Bud. Opole) nie rozstrzygnął walki z Nędzikiem (Zabrze). Walka była na poziomie pierwszego kroku pięściarskiego, ale remis naszym zdaniem, krzywdzi zawodnika Budowlanych.

Wisła egzaminuje narciarską młodzież

dokończenie ze str. 1

Pod ich nieobecność rozgorzała zacięta walka o pierwsze miejsca. Rozpoczęła się ona w czwartek biegami płaskimi. W słonecznej pogodzie ze wzgórza doliny Wisły ruszyło 13 biegaczek i 206 biegaczy.

Ze startu przy szkole w Wiśle wypryskiwały co pół minuty sylwetki biegaczy narciarzy. Początkowo szły razem, a potem rozciągnęły się na całej trasie. Biegi rozegrane w 3 klasach: B — dziewcząt od 16—18 lat na 8 km, C — chłopców od 18 — 20 lat na 12 km, B — chłopców od 16 — 18 na 8 km.

JEDYNA ZAKOPIANKA

Biegi dziewcząt w dobrym czasie wygrała zeszłoroczna wicemistrzyni Ciencialówna z Wisły, która dwie minuty spóźniła się ze startu, bo gdzieś zapodziały się jej narty i kijki. Obrończyni tytułu, jedyna zakopianka na starcie Maria Bąk, musiała zadowolić się drugim miejscem. Pierwsze 4 zawodniczki już teraz mogłyby z powodzeniem walczyć o trzecie, a może nawet lepsze miejsce na mistrzostwach polskich seniorek.

W grupie C tzw. młodszych seniorów w nieobecności zeszłorocznych zwycięzców Kowalskiego i Rubisia, triumfował czołowy sprinter narciarski Zakopanego Bronek Dawidek, który w roku ub. był trzeci. Dwa lata temu Dawidek był już mistrzem na 6 km.

W pierwszej dziesiątce prócz Dawidka znalazł się tylko jeden zakopiańczyk, za to 4-ch zawodników Budowlanych Goleszów — macierzystego klubu Leopolda Tajnera.

Uzyskane czasy należy uznać za doskonałe, a klasę zawodników za bardzo wyrównaną. Wśród juniorów od 16 do 18 lat triumfował SNPTT w osobach naszej wielkiej nadziei Józka Karpiela, Bafii i Kuroczki, którzy zajęli trzy pierwsze miejsca. Tuż za nimi znalazło się aż 5 zawodników LZS, które bardzo silnie obsadzają każdą konkurencję. Z przyjemnością notujemy doskonałe pozycje zawodników Szczawnicy w biegach. Nareszcie tereny podhalańskie przypięły narty zawodnicze.

WYNIKI:

juniorzy grupa B, dystans 8 km — 1) Karpiel J. (SNPTT Zakopane) 32:59, Radzia (SNPTT Zakopane) 33:13., 3) Kuroczko (SNPTT Zakopane) 34:05;

juniorzy grupa C, dystans 12 km — 1) Dawidek (SNPTT Zakopane) 45:28, 2) Palaczyński (Budowlani Goleszów) 47:24, 3) Blacha (Ogniwo Bielsko) 47:33;

dziewczęta, dystans 8 km — 1) Cięciałówna (LZS Barania) 36:31, 2) Bąk (AZS Kraków) 37:07, 3) Rybińska (Ogniwo Bielsko) 38:08.

Po zawodach miejscowe Koło ZMP urządziło wieczornicę o bogatym programie oświatowo-kulturalnym dla wszystkich uczestników mistrzostw.

J. R. Suszko



Janek Zarycki

17-letni uczeń zakopiański z SNPTT już teraz należy do czołówki naszych skoczków.



Jędrek Czarniak

jeden z najlepszych juniorów — narciarzy w kombinacji alpejskiej. Ur. w 1931 r. Należy do SNPTT Zakopane.

Juniorzy spod Giewontu kręcą najlepiej

WISŁA, 5.2 (tel. wł.) — Konkurencje alpejskie. Trudno i darmo, ale zakopiańce „kręcą" najlepiej. Inni po kilka razy stawali na głowie na trasach biegów zjazdowych i slalomów, a ci spod Giewontu kręcąc ruadą lub szusując tam, gdzie inni oporowali, sunęli na dół płynnie i szybko, a przecież nie było najlepszych; zabrakło zawodników AZS zakopiańskiego, którzy mieli bronić zeszłorocznych tytułów.

Z zawodniczek najbardziej podobała się z nerwem jadąca krakowianka, stale zamieszkała w Zakopanem Zalesińska (AZS Kr., oddział Zakopane), która o klasę przewyższała koleżanki.

W slalomie gigancie najmłodszych juniorów zdyskwalifikowany został Paluch (AZS) za ominięcie bramki. Miał on bodaj najlepszy czas. Szczuplutki ten chłopak wyróżniał się fantastycznym opanowaniem nart. Kręcił ruadą z zachwycającą łatwością. Slalom gigant odbył się na stokach Kozińca. Startowały w nim dziewczęta i chłopcy A i B klasy. Klasa C chłopców startowała na stokach Stożka, gdzie odbył się bieg zjazdowy. Tam również zjeżdżały dziewczęta grupy B. Slalom do kombinacji odbył się na dolnych partiach Kozińca.

Bieg zjazdowy chłopców starszych: 1) Bobulski (AZS Zak.) — 2:35, 2) Blacha (Ogniwo Biel.) — 2:38; 3) Satała (AZS Zak.) — 2:39.

Bieg zjazdowy grupy B dziewcząt: 1) Bąk (AZS Zak.) — 2:17; 2) Karpielówna — 2:40; 3) Rypińska (Bielsko)— 2:50.

Slalom gigant dla dziewcząt starszych: 1) Zalesińska (AZS Zak.) — 1:32; 2) Pikula (Ogniwo Biel.) — 2:43; 3) Frossówna (LZS Barania) — 3:00.

Slalom gigant dla chłopców starszych: 1) Czarniak (SNPTT Zak.); 2) Łatak (AZS Zak.); 3) Chojnacki (AZS Zak.). Pierwsza trójka uzyskała jednakowy czas — 64 sek.

Slalom dziewcząt w grupie B: 1) Maria Bąk (AZS Kr. od. Zak.) 1:16,2; 2) Rydzińska (Ogniwo Bielsko) 1:18,5; 3) Rzepówna (SNPTT Kat.) 1:21.

Kombinacja alpejska dziewcząt grupy B: 1) Bąk — 0 pkt., 2) Rydzińska — 24,75; 3) Rzepówna — 44,78.

Slalom juniorów grupy C: 1) Satała (ASZ) — 1:53,7; 2) Wolny (Stal Ustroń) 2:05,4; 3) Gogulski (AZS) — 2:05,5.

Kombinacja alpejska juniorów grupy C: 1) Satała — 2,49 pkt., 2) Gogulski — 6,33; 3) Wolny — 9,30.

J. R. S.

Ze 118 wybieramy 20 najlepiej skaczących

WISŁA, 5. 2. (Tel. wł.) Skoki. Mniej więcej co 5 skok na blisko 300 jakie oddano na dwóch skoczniach w czasie ostatniego dnia narciarskich mistrzostw juniorów — miał w sobie elementy skoku narciarskiego. Ale tylko elementy.

Może też dlatego rewia naszych najmłodszych skoczków nie pozostawiła po sobie najlepszego wrażenia.

TAJNER — RODZYNKA

Na 118 skoczków-juniorów możnaby było wybrać 20-kę, której konkurs byłby ładnym widowiskiem. Skakano w trzech klasach. Charakterystyczne jest, że najwięcej podobały się skoki grupy najmłodszych juniorów od 14 do 16 lat. Tu rodzynkiem był Władek Tajner z Goleszowa (brat wicemistrza Polski w kombinacji klasycznej), który szybuje pięknie i dynamicznie wychylony, bez pracy rąk. Szwankuje u niego bodaj tylko lądowanie, do którego podchodzi z wysoka, zamiast pikować na wybieg.

Najdłuższy skok w tej klasie oddał Polok (SZS Barania) — 22,5 m, który ładnie lądował z wypadem. Podobali się również maleńki Michalik z Zakopanego i Huczek ze Szczyrka.

Na tle wielkiego prymitywu B klasy (16—18 lat), ciekawą walkę stoczyli zakopiańczycy Zarycki (SNPTT i Fortecki (AZS). Ten ostatni popełnił błąd taktyczny: poszedł tylko na styl, gdy tymczasem na maleńkiej skoczni trzeba było się mocno wybijać i zdobywać punkty pewnym lądowaniem.

Tak też zrobił Zarycki, osiągając najdłuższy skok w obu klasach juniorów — 24,5 m. Najładniej stylowo skakał Fortecki. Wszyscy jednak zakopiańczycy przyzwyczajeni do blisko 70-metrowych skoków na Krokwi, narzekali na brak czasu na odpowiednie wychylenie się w czasie lotu.

ZAKOPANE DOBRE I ZŁE

W klasie B ekstra klasa była liczniejsza niż A: Zarycki, Fortecki, Kuroczka (ładne lądowanie), Józek Karpiel, Groń (wszyscy z Zakopanego), Dmitrowicz ze Szklarskiej Poręby, oddali naprawdę ładne skoki. O ile konkurs w klasie B zakończył się triumfem Zakopanego, gdzie w pierwszej dziesiątce znalazło się 8 zawodników spod Giewontu, o tyle konkurs A klasy zakończył się ich sromotną klęską. Jeszcze gorzej wypadli zakopiańczycy w klasie C juniorów. Konkurs w tej klasie odbył się w tym samym czasie na dużej skoczni w Wiśle-Głębcach. Ponad przeciętność wybijali się tam Płaszyński (Goleszów) i Jankowski (Karpacz), ale obaj w drugiej kolejce skoków odpadli.

Płaszyński oddał najdłuższy skok z upadkiem 47,5 m, zaś Jankowskiemu przed progiem odpięła się narta. Najdłuższy ustany skok na 44 m mieli w pierwszej kolejce Płaszyński i Jankowski. Poza tym ładnie skakali Wojnar i Halama. Zakopiańczycy zajęli dopiero 7 i 8 miejsce.

SKOKI DO KOMBINACJI

Jednocześnie rozegrane zostały skoki do kombinacji norweskiej. Słabo skaczący Dawidek, zwycięzca biegu na 12 km, został zepchnięty w kombinacji na drugie miejsce przez Jankowskiego.

Skoki: juniorów grupy A: 1) Tajner (Bud. Goleszów) 198.7. 2) Huczek (LZS Szczyrk) 198,6. 3) Michalik (Gw. Zak.) 195,2. Grupa B: 1) Zarycki (SNPTT Zak.) 202. 2) Fortecki (AZS Zak.) 205,5. 3) Dmitrowicz (Zw. Szklarska Poręba) 187,5. Grupa C: 1) Wojnar (Bud. Goleszów) 206,8. 2) Halama (LZS Barania) 190,9. 3) Jarecki (SNPTT Kat.) 189,2.

Kombinacja alpejska juniorów grupa C: 1) Jankowski (Zw. Karpacz) 425,3. 2) Dawidek (SNPTT Zak.) 224,7. 3) Pałaszyński (Bud. Goleszów) 421,3.

J. R. S.

Narciarskie mistrzostwa świata

W Lake Placid rozpoczęły się narciarskie mistrzostwa świata. W konkursie skoków do kombinacji norweskiej, rozegranym z udziałem 24 zawodników z 7 państw, pierwszych pięć miejsc zajęli narciarze norwescy. Zwyciężył Slaatvik — 281 pkt., skoki: 63,5 i 68 m., przed Sannerudem— 223,4 pkt., 65 i 65 m. i Gjermundshaugiem — 220,8 pkt.

W biegu na 18 km otwartym i do kombinacji norweskiej startowało 68 zawodników, w tym 24 do kombinacji norweskiej.

Indywidualnie bieg wygrał Szwed Aastrom w czasie 1:06,18, przed faworytem Josefssonem (Szwecja) — 1:06 30 i Nyaasem (Norwegia) — 1:07.07. Z najlepszych zawodników startujących w kombinacji: 10) Hasu (Finlandia) — 1:08,13, 29) Gjermundshaug (Norwegia) — 1:10,47, 36) Slaatvik (Norwegia) — 1:13,49.

W punktacji ogólnej w kombinacji norweskiej zwyciężył Hasu (Finlandia) — 455,2 pkt., przed Norwegami Gjermundshaugiem —452 pkt. i Slaatvikiem 451,86 pkt.

Cień Marusarza na Krokwi

Jeszcze raz przyglądamy się naszym skoczkom

ZAKOPANE, 2.2 (tel. wł.) — Rewanżowy konkurs skoków za mistrzostwa Polski, który w czwartek odbył się w Zakopanem, jeszcze raz potwierdził, że nasi czołowi skoczkowie za mało w tym roku skakali. aby być w formie. Tyczy się to nawet Kuli. Jego dwa „odległościowe" skoki na 80 m nie miały spokojnego lotu, jaki cechuje tego skoczka przy nieco krótszych odległościach. Wprawdzie Jasio wytrzymał swoje wspaniałe, miękkie wychylenie do końca i nie „bił" ramionami w powietrzu, jak to czyni większość naszych skoczków, ale w jednym skoku skręciło go w czasie lotu lekko na bok, zaś w drugim — „rozerwało" mu narty przy lądowaniu.

POGROMCA MARUSARZA

Sam fakt jednak, że Kula w obu tych skokach szedł wyraźnie na długość, dowodzi, iż skoczek ten do swej największej zalety — nieskazitelnego prawie stylu dorzuca drugą — długość skoków. Ale nim Kula będzie lądował na „80" tak pewnie jak Marusarz, to czeka go jeszcze ze 100 skoków treningowych w tym sezonie.

O Staszku Marusarzu trudno jest coś pisać. Choć Motyka wyraźnie go zapowiadał przez megafon, to jednak skakał nie Staszek. Był to najczarniejszy dzień w jego karierze... Staszek zaczyna trenować i nie ulega wątpliwości, że „złapie" swoją zwykłą formę, czego najlepszym dowodem jest 80,5-metrowy skok, oddany poza konkursem w ubiegłą niedzielę. Ale w czwartek zupełnie mu nie szło. Na rozbiegu jechał wolno, jak za pogrzebem. Trochę to dziwne, ale ten rutynowany skoczek, widocznie „nie trafił" na odpowiedni smar.

Sprawozdanie należałoby właściwie zacząć od Tajnera, który coraz wyraźniej staje się typem skoczka, na którego można zawsze liczyć. Jego styl jest zupełnie poprawny, choć nie ma w nim piękna stylu Kuli czy dynamiki Marusarza lub Kozaka, to jest on przyjemny dla oka i nawet wysoko punktowany. Dojrzałość Tajnera jako skoczka, rysuje się na tle skoczków tej miary, co Krzeptowski i Kozak. Obaj oni przerastają Ślązaka talentem i elegancją stylu (Kozak), ale na nich, jak to okazało się w czwartek, nie można liczyć. Wszyscy mamy świeżo w pamięci jak to Kozak, zeszłoroczny Puchar Tatr przegrał przez zupełnie niepotrzebną podpórkę. Skoczył daleko i nie zaufał sobie.

Dlatego też Tajner, choć jeszcze nie raz może przegrać z Krzeptowskim i Kozakiem, to na odpowiedzialnym konkursie, gdy tamci załamią się nerwowo (szczególnie Kozak) Ślązak może ustać wszystkie skoki.

GDY SKACZE KOMBINATOR

Krzeptowski jeszcze raz pokazał, że w skokach jest lepszy na krótszych odległościach, co jak na specjalistę w kombinacji norweskiej, jest zupełnie zrozumiałe. Nie można też wymagać od naszego najlepszego kombinatora, aby bił rekordy na „mamutach", choć Krokiew jest co najwyżej „słoniem".

Kozak, po czwartkowym konkursie, znów pozostawił po sobie wrażenie nerwowego i żywiołowego „estety". Rzadko się chyba zdarza, aby stylowość i elegancja skoku była „podszyta" tak wielkim dynamizmem. U żadnego z naszych skoczków nie widać takiego napięcia przy wybiciu jak u Kozaka. Jego wybicie jest zupełnie łatwo uchwytne dla oka. Ale najlepszym dowodem, że nie jest ono jeszcze wypracowane i dostatecznie płynne, to często się zdarzająca niepewność lotu. Skoczek ten nie umie jeszcze dostosować siły wybicia do szybkości rozbiegu. I tak w pierwszym czwartkowym skoku, z małego rozbiegu wybił się za gwałtownie i później nie mógł dać sobie rady w powietrzu i przy lądowaniu (podpórka).

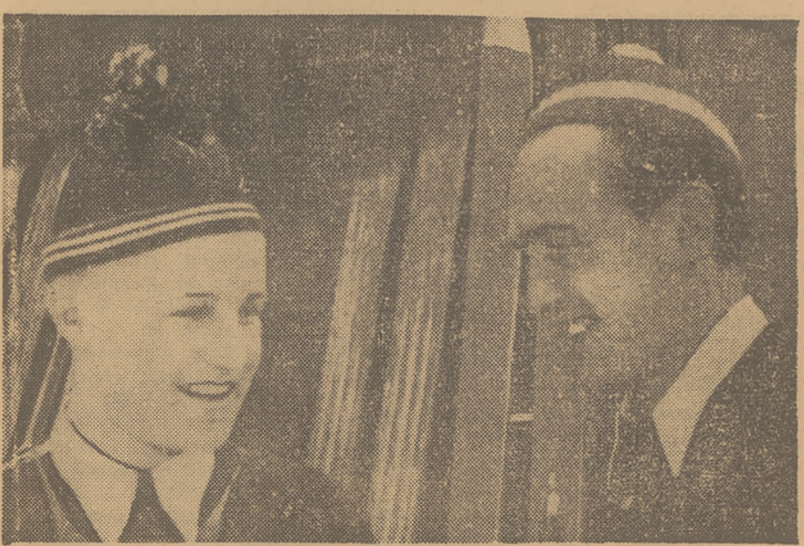
TAJNER I KULA — NAJDŁUŻEJ

W czwartek brakowało tylko Frossa i A. Marusarza, a mielibyśmy przegląd skoczków, którzy najprawdopodobniej będą nas reprezentować na Pucharze Tatr. O ich szansach, wobec zupełnej nieznajomości klasy przeciwników, nie można pisać.

Pierwsza kolejka skoków odbywała się ze skróconego rozbiegu. Druga i trzecia ze zdłużonego. Po drugiej kolejce skoków od konkursu odstąpił Stanisław Marusarz. Skoki odbyły się przy pięknej pogodzie na zmrożonym śniegu.

W pierwszej kolejce najdłuższy skok oddał Tajner, w drugiej i trzeciej Kula.

Wyniki: 1. Kula (SNPTT) — nota 329 (skoki 62, 80, 80), 2. Tajner (Budowlani) — 321 (66, 74, 77), 3. Klamerus (Gwardia) — 287,5 (60, 71, 71), 4. Kozak (Gwardia) — 286,5 (65, 76, 78 z podpórką), 5. Krzeptowski (SNPTT) — 285,5 (62, 76, 76 z upadkiem), 6. Karpiel (AZS) — 274,5 (59, 67, 67), 7. Świerk (Szklarska Poręba).



Wesoło sobie gawędzi

narciarski mistrz Polski J. Daniel Krzeptowski (na prawo) z nadzieją naszego narciarstwa juniorem Andrzejem Danielem Gąsienicą.

Już 292 zgłoszonych do Pucharu Tatr

Do komitetu organizacyjnego II międzynarodowych zawodów narciarskich o „Puchar Tatr" wpłynęły dalsze zgłoszenia zawodników zagranicznych. M. in. Węgry i Rumunia zapowiedziały przysłanie na zawody po 25 zawodników, Francja 25 narciarzy klubów robotniczych oraz Bułgaria 24.

Łącznie z uprzednio zgłoszonymi zawodnikami polskimi i fińskiemi oraz narciarzami czechosłowackimi, liczba znanych już uczestników zawodów wynosi 292 osoby. Spodziewane są jeszcze dalsze zgłoszenia.

Repr. Polski na Puchar Tatr

Mężczyźni: Bukowski, Bachleda Curuś, Berych, Czerniak, Dąbrowski, Dziedzic, Fross, Ciaptak Gąsienica, Daniel Gąsienica, Fronek Gąsienica, Samek Gąsienica, Grandys, Haratyk, Hoły, Jurzak, Kaczmarczyk, Karpiel, Klamerus, Kowalski, Kozak, Kubin, Kula, Kwapień, Krzeptowski, Andrzej Marusarz, Józef Marusarz, Stanisław Marusarz, Naorniakowski, Nogowczyk, Obrochta, Pawlica, Płonka, Popieluch, Radkiewicz, Raszka, Roj, Rubisz, Skupień, Schindler, Szczepaniak. Szeliga, Szuber, Stramka, Stupka, Tajner, Jerzy Wawrytko, Stanisław II Wawrytko, Wojciech Wawrytko, Wieczorek, Węgrzynkiewicz, Zarycki.

Kobiety: Anna Bujakówna, Ewa Bujakówna, Bulżanka, Czarnik, Cholewska, Grocholska, Kodelska, Kowalska, Krzeptowska, Kwapień, Stepkówna, Szutówna, Wawrytkówna.

„KOMPLETNY REMIS" NA PLANSZY

KATOWICE, 2.2 (Tel. wł.). W ramach rozgrywek o mistrzostwo śląskiej ligi szermierczej zdarzył się niezmiernie rzadki wypadek, tak zw. „kompletnego remisu". Spotkanie AZS Rokitnica — Stal Gliwice zakończyło się wynikiem 8:8 przy równoczesnym stosunku trafień 60:60.

PING-PONG NA WYBRZEŻU

GDYNIA, 5.2. (Tel. wł. — Spotkanie dwu czołowych drużyn w tenisie stołowym, Budowlani (Gdańsk) i Stali (Gdańsk), walczących o tytuł drużynowego mistrza okręgu, przyniosło wygraną Budowlanym 5:4. Najlepszym zawodnikiem w obu zespołach był zeszłoroczny mistrz Wybrzeża — Kasprowicz (Stal).

Łyżwiarze kreślą mistrzowskie figury

Rekordowy udział w walce o tytuły w Zakopanem

ZAKOPANE, 5.2 (tel. wł.) — Na starcie czwartych po wojnie łyżwiarskich mistrzostw Polski w jeździe figurowej stanęło 22 zawodników i zawodniczek, co jak na nasze dotychczasowe stosunki było niemal rewelacją.

Łyżwiarze przystąpili do mistrzostw doskonale przygotowani na dwutygodniowym obozie kondycyjnym.

W sobotę przeprowadzono jazdę szkolną oraz jazdę parami, a w niedzielę od godziny 18 zawodnicy popisywali się programem dowolnym.

Najsilniej obsadzili konkurencję mężczyźni w klasie A. O tytuł na rok 1950 ubiegało się 6 zawodników, a wśród nich 4 byłych mistrzów Polski: Staniszewski (1934), Grobert (1935), Kosiorek (1947) i Wrocławski (1949). Walka była bardzo zacięta. Po jeździe szkolnej prowadzenie objął Wrocławski — 166,2 punkty. Na drugie miejsce wyszedł niespodziewanie Sojka — 157,88, na trzecie Staniszewski — 157,36, a na czwarte Osadnik—153,78. Tym bardziej interesująca była jazda dowolna. Świetnie wypadli w niej Osadnik i Staniszewski, imponując tak programem, jak pewnym wykonaniem.

Nadrobili oni z nadwyżką stratę punktów w jeździe szkolnej. Za nimi uplasował się Wrocławski, słabiej niż oczekiwano pojechał Sojka, który otrzymał jednak wysokie noty od sędziów.

Po obliczeniu wyników okazało się, że Staniszewski, mimo zdobycia największej ilości punktów, uplasował się dopiero na trzecim miejscu za Osadnikiem i Sojką wskutek otrzymania 14 miejsc, przy 11 miejscach Osadnika i Sojki. Tytuł wicemistrzowski zdobyty zupełnie nieoczekiwanie przez Sojkę, to największa sensacja mistrzostw i wywoła na pewno zdziwienie wśród kilkutysięcznej publiczności, która oglądała mistrzostwa.

Łyżwiarkom przewodzi w dalszym ciągu pewnie Bursche, ale w jeździe szkolnej poważnie zagrażały jej Ziajówna i Łyszczyna. Znaczna przewaga Bursche nad rywalkami uwidoczniła się dopiero w jeździe dowolnej, gdzie była ona bez konkurencji. Ziajówna uplasowała się pewnie na drugim miejscu przed Łyszczyną.

W jeździe parami startowali tylko Osadnik z Łyszczyną oraz Wrocławski z Ziajówną. Obie pary bardzo starannie przygotowały swoje programy, zyskując uznanie publiczności. Zwyciężyła para Wrocławski — Ziajówna o 0,04 punkta przed rywalami, choć więcej uznania u widzów zdobyli sobie Osadnik i Łyszczyna.

— Dlaczego pan nie startuje w parach? — zapytaliśmy popularnego w świecie łyżew Staniszewskiego, który obchodził właśnie 20-lecie startów.

— Nie mam na to sił, ani czasu. Kierownik obozu i rewii lodowej, zawodnik i aktor, praca na kursie i złamane żebro — to chyba wystarczy.

W klasie B startowało 2 zawodników i 8 zawodniczek. Popisy szczególnie w jeździe dowolnej wypadły bardzo dobrze. Ogólnie stwierdzić trzeba, że mistrzostwa były pod każdym względem udane. Zarówno poziom jak i ilość startujących zadowoliły.

WYNIKI:

Mężczyźni Klasa A: 1) Osadnik (Stal Kat) 11 miejsc (266,18); 2) Sojka (Zw. Wr.) 11 miejsc (264,6); 3) Staniszewski (Zw. Skra) 14 miejsc (266,76); 4) Wrocławski (Stal Kat.) 14 miejsc (261); 5) Grobert (Stal Kat) 26 miejsc; 6) Kosiorek (Zw. Wr.) 29 miejsc.

Kobiety klasa A: 1) Bursche-Lindnerowa (Zw. Skra) 5 miejsc; 2) Ziajówna (Stal Kat.) 10 miejsc; 3) Łyszczyna (Stal Kat.) 15 miejsc; 4) Białousówna (Zw. Skra) 20 miejsc; 5) Wolska (ŁKS Włókniarz).

Mężczyźni Klas. B: 1) Piskowski (ŁKS Włókniarz); 2) Piotrowski (Zw. Skra);

Kobiety Klasa B: 1) Koziorowska (Zw. Skra); 2) Gojna (Og. Cieszyn); 3) Wesołowska (Zryw Berlin).

Andersen mistrzem Europy w jeździe szybkiej

HELSINKI. W Helsinkach zakończyły się mistrzostwa Europy w jeździe szybkiej na lodzie. Tytuł mistrza Europy zdobył Norweg Andersen — 199.313 pkt.

Bieg na 10.000 m wygrał Liaklew (Norwegia) — 17:55,5 przed Andersenem — 17:56.8.

Najlepszy czas na 500 m uzyskał Fin Salomaa — 47,1, na 5.000 m zaś Norweg Andersson — 8:32,4.

Znikł rekord z powierzchni wody

dokończenie ZE STR. 1

za poniesioną porażkę jednak się sto licy nie powiódł. Przyczyną remisu była w pierwszym rzędzie absencja Wójcickiej. która nie zjawiła się na starcie z powodu choroby. Z tej samej przyczyny nie brały udziału w indywidualnych konkurencjach Fijałkowska i Prokopówna. Jednak zawodniczki te stanęły do konkurencji 4 x 100 zmiennym.

Zachodzi pytanie, czy rozsądnym posunięciem ze strony kierownictwa było wyrażenie zgody na start Fijałkowskiej i Prokopówny, ważniejszym jest zdrowie zawodnika. czy też wynik meczu. Dodamy również, że choć Fijałkowska wygrała z Florczykówną o 6 metrów, to jednak Dobranowska różnicę tę potrafiła nadrobić i przechyliła szalę zwycięstwa na stronę Krakowa.

Miłą niespodziankę zrobił Ciężki na dystansie 100 m dow. czasem 1:05 3 — jest to jego nowy rekord życiowy. Krakowianin, który przez wielu jest uważany za zawodnika o dużej przyszłości, pomału odzyskuje formę.

PORAŻKA KROKOSZYŃSKIEGO

Konkurencja 400 m dow. mężczyzn zakończyła się niespodziewaną porażką Krokoszyńskiego. Ludwikowski dobrze nastawiony przez trenera Dzięgielewskiego, „przykleił się" do krakowianina. Przez 300 m prowadził Krokoszyński, na ostatnich 100 metrach. płynący bez wysiłku Ludwikowski. zupełnie lekko dochodzi przeciwnika, mija go i mocno finiszując, przypływa do mety pierwszy w czasie nowego rekordu życiowego 5:21 0, który jest jednocześnie czwartym wynikiem w Polsce na tym dystansie.

Do dobranej trójki: Gremlowski, Jera, Boniecki przybył czwarty rywal o równie dobrych warunkach — Ludwikowski.

Przy stanie meczu 63:57 dla Krakowa o zwycięstwie lub remisie decydował wynik spotkania w piłce wodnej. Nic więc dziwnego, że atmosfera zarówno w wodzie wśród graczy, jak i na widowni była dość gorąca. W tym stanie rzeczy, gry właściwie ni ebyło, a tylko masa obustronnych fauli. Wygrana Warszawy jest jednak zupełnie zasłużona.

W czasie poprzednich zawodów Warszawy ze Śląskiem, na AWF, organizatorzy zawiedli zupełnie. Nauka jednak nie poszła w las. Tym razem organizatorzy stanęli całkowicie na wysokości zadania.

St. P.

MĘŻCZYŹNI

100 m grzb.: 1. Jabłoński (W) 1:13,8 (rekord Polski); 2. Kokuś (Kr.) 1:19,2; 3. Wesołowski (Kr.) 1:21,0; 4. Nowakowski (W) 1:26,7.

100 m dow.: 1. Mroczkowski (W) 1:04,3; 2. Ciężki (Kr.) 1:05,3 (rek. okr.); 3. Kociszewski (W) 1:09,8; 4. Kosibowicz (Kr.) 1:11,0.

200 m klas.: 1. Jankowski (W) 3:02,2; 2. Zelman (W) 3:08,8; 3. Krupa (Kr.) 3:10,3; 4. Sokól (Kr.) 3:17.

400 m dow.: 1. Ludwikowski (W) 5:21,0; 2. Krokoszyński (Kr.) 5:27,8; . Marasek (W) 5:35,5; 4. Kornecki (Kr.) 5:43,8.

4×200 m dow.: 1. Warszawa (Ludwikowski, Marasek, Mroczkowski, Jabłoński) 10:11,3; 2. Kraków (Kosinowicz, Kornecki, Krokoszyński, Ciężki) 11:39.

KOBIETY

100 m dow.: 1. Szymańska (Kr.) 1:25,0; 2. Pstrokońska (Kr.) 1:29,6; 3. Szulakiewicz (W) 1:34,0; 4. Byszewska (W) 1:35,5

100 m grzb.: 1. Kubik (Kr.) 1:35,4; 2. Dobranowska (Kr.) 1:36,2; 3. Szulakiewicz 1:43,2; 4 .Kolodziejska (W) 2:05,7.

200 m klas.: 1. Dobranowska (Kr.) 3:19,4; 2. Kubik (Kr.) 3:29,8; 3. Zoll (W) 3:43,5; 4. Byszewska (W) 3:55,6.

400 m dow.: 1. Szymańska (Kr.) 6:59,8; 2. Kolodziejska (W) 7:13,1; 3. Pstrokońska (Kr.) 7:15,5; 4. Janiszewska (W) 8:32,3.

4×100 m zm.: 1. Kraków (Florczyk, Kubik, Dobranowska, Szymańska) 6:23,3; 2. Warszawa (Fijałkowska, Zoll, Szulakiewicz, Prokop) 6:23,8 (rekord okręg.).

Piłka wodna: Warszawa — Kraków 4:2 (2:1). Bramki strzelili dla Warszawy: Minarlowicz 2, Zguda i Karpiński po jednej, dla Krakowa Kowalski. **Warszawa:** Szczypko, Karpiński, Zguda, Minarlowicz, Czuperski. **Kraków:** Kosibowicz, Ciężki, Kowalski, Kornecki, Pietruczak. Sędziował niezdecydowanie Makowski.

LOKALNE — JUNIORZY

100 m dow.: 1. Kowalski (L) 1:12,4; 2. Gliwiński (Ogn.) 1:13,2.

100 m dow.; 1. Grabowski (Sp.) 1:24; 2. Nowacki (Sp.) 1:25,4.

100 m grzb.: 1. Romanowski (P) 1:39,4; 2. Suski (Sp.) 1:42.

100 m mot.: 1. Breiter (P) 1:22; 2. Pacewicz AZS 1:25.

200 m klas.: 1. Molczanowicz (P) 3:14; 2. Plochocki AZS 3:32,8.

4×50 m zm.: 1. Legia 2:24,6; 2. Ogniwo 2:30.

Śląsk i Poznań na czele pucharu PZP

PO OSTATNICH spotkaniach o puchar PZP sytuacja zaczyna się wyjaśniać. W grupie Południe, Śląsk umocnił się na pozycji lidera, o drugie zaś miejsce walczy zaciekle Warszawa z Krakowem. W obecnej sytuacji trudno jest przewidzieć finalistę grupy północy.

Pierwsze bezpośrednie spotkanie dwóch pretendujących do pierwszego miejsca drużyn Łodzi i Poznania zakończyło się zwycięstwem łodzian, którzy mają wszelkie szanse, by znaleźć się jako finalista na pływalni AWF.

POŁUDNIE

1) Śląsk	4	8:0	352 :205
2) Warszawa	4	3:5	278.5:297,5
3) Kraków	4	3:5	264 :303
4) Wrocław	4	2:6	228,5:320,5

PÓŁNOC

1) Poznań	3	4:2	233,5:198,5
2) Łódź	2	4:0	163,5:123,5
3) Gdańsk	3	0:6	178 :253

Rekord sztafetowy pływaków

na meczu Łódź-Poznań 77,5:66,5

POZNAŃ, 5.2 (tel. wł.) — Łódź — Poznań 77,5:66,5. Zawody stały na dobrym poziomie i zgromadziły ponad tysiąc widzów. Ogólnie spodziewano się deszczu rekordów, padł jednak tylko jeden rekord Polski na 4×100 styl. zmiennym, ustanowiony przez sztafetę kobiecą Łodzi w czasie 6:10,2. Poza tym sztafeta męska Łodzi wyrównała rekord okręgu łódzkiego 4×200 m dow., a Taedling (Poznań) poprawił rekord okręgu na dystansie 400 metrów stylem dowolnym.

MĘŻCZYŹNI:

400 m dow.: 1. Jera (Ł) — 5:18,4; 2. Taedling — 5:21,6.

100 m grzb.: 1. Boniecki (Ł) — 1:15,4 2. Owczarek (P) 1:21,8.

200 m klas.: 1. Nikodemski (Ł) 2:54,4 2. Dobrowolski (Ł) — 2:57,5.

100 m dow.: 1. Boniecki (Ł) 1:04,2; 2. Taedling (P) 1:08,0.

4×200 m dow.: 1. Łódź (Boniecki, Jera, Stanowski, Jaworski) 10:17,2; 2. Poznań (Taedling, Jachmik, Cichoński, Getz) 10:44,4.

KOBIETY:

400 m dow.: 1. Przyborowiczówna (P) 6:35,7; 2. Sobczakówna (Ł) 6:38,8.

100 m dow.: 1. Sobczakówna (Ł) 1:20,8 2. Żurkówna (P) 1:24,4.

200 m klas.: 1. Proniewiczówna (Ł) 3:16,0; 2. Malinowska (Ł) 3:26,0.

100 m grzb.: 1. Żurkówna (P) 1:33,9; 2. Kurkówna (P) 1:37,3.

4×100 m zmiennym: 1 Łódź (Ciemniewska, Malinowska, Proniewiczówna, Sobczakówna) 6:10,2; 2. Poznań (Żurkówna, Miklasówna, Bresińska, Malicka) 6:26,7.

PIŁKA WODNA

Poznań — Łódź 10:7 (4:4). Bramki dla Poznania uzyskali: Kawa 8, Wojciechowski 2. Dla Łodzi Jera 4, Jaworski 2 i Stanowski — 1.

Śląsk G.-Śląsk D. 85:53 w pływaniu

WROCŁAW, 5.2 (tel. wł.) — W meczu pływackim o puchar PZP Górny Śląsk pokonał Dolny Śląsk 85:53. Konkurencja 100 m dow. zakończyła się dość sensacyjnie: pierwsze miejsce zajął Manowski przed Zimnym.

Pozostałe konkurencje, poza sztafetą 4×100 zm. kobiet, stały się łupem gości. Z ciekawszych wyników Gremlowski uzyskał na 400 m dow. 5:09,3. Na 200 m st. klas. Szołtysek osiągnął 2:53,3.

Mecz piłki wodnej wygrał Górny Śląsk w. o. 5:0.

Jawne sędziowanie zdało egzamin w Gdyni

GDYNIA, 5. 2. Wobec 3 tys. widzów rozegrane zostały w Gdyni zawody propagandowe Gdańsk — Gdynia. W imprezie tej po raz pierwszy na Wybrzeżu wprowadzone zostało jawne sędziowanie. Po każdej rundzie punktowi podawali na specjalnych tablicach wyniki, które były natychmiast ogłaszane publiczności. Próba jawnego sędziowania została bardzo przychylnie przyjęta przez widzów, którzy w większym stopniu, niż dotychczas, interesowali się przebiegiem walk w każdym starciu. Meczu Gdańsk — Gdynia nie punktowano w klasyfikacji zespołowej.

Przebieg walk był następujący: w muszej Lebiedziński (Gd) wypunktował Justkę (Gdańsk); w koguciej — Samulewski (Gdyn) zwyciężył w 1 rundzie przez t. k. o. Klajna. Ten ostatni doznał kontuzji łuku brwiowego; w piórkowej — Stefaniak (Gdynia) przegrał wysoko z Antkiewiczem; w lekkiej — Kuźmiński (Gdynia) pokonał Pęka I; w półśredniej — Zelka (Gdynia) przegrał z Musiałem; w średniej — Dampe (Gdynia) uległ Krawczykowi; w półciężkiej — Kucharski (Gdynia) zwyciężył Śliwińskiego; w ciężkiej — Bork (Gdynia) przegrał nieoczekiwanie z młodym Glonką.

Poza spotkaniami w ramach meczu, odbyło się 5 walk nadprogramowych.

System jawnego sędziowania szturmem zdobył sobie publiczność. Na widowni widziało się wiele osób, które z niezwykłym zainteresowaniem notowały wyniki każdego starcia. sumując je następnie i otrzymując pełny obraz walki.

Około 1500 osób nie mogło się dostać do wnętrza sali — takie było zainteresowanie jawnym sędziowaniem.

Wąsik wygrał z Marcinkowskim

w meczu Włókniarz — Związkowiec 8:8

WROCŁAW, 5.2 (tel. wł.) — W Hali Ludowej we Wrocławiu rozegrany został wobec 5 tys. widzów mecz bokserski, między reprezentacją Zrzeszenia Włókniarz i Zrzeszenia Związkowiec. Najbardziej zaciętą walkę stoczono w wadze lekkiej, w której b. zawodnik warszawskiej Legii, Wąsik pokonał zdecydowanie Marcinkowskiego. Wynik meczu 8:8.

Wyniki: w muszej — Napieralski (Wł) przegrał z lepszym technicznie Manelskim; w koguciej — Białas (Wł) wygrał w. o. z powodu nadwagi Mijasa. W spotkaniu towarzyskim wygrał również Białas wskutek poddania się przeciwnika w 2 r.; w piórkowej — ciężką walkę stoczyli Pasławski (Wł) i Strek. Przez wszystkie rundy nieznaczną przewagę miał Pasławski, który celniej i skuteczniej kontrował. Sędziowie przyznali zwycięstwo punktowe Strekowi; w lekkiej — Marcinkowski (Wł) przegrał, po bardzo zaciętej i stojącej na dobrym poziomie walce, z Wąsikiem; w półśredniej — Debisz (Wł.) pokonał wysoko Lecha, mając przez wszystkie rundy miażdżącą przewagę; w średniej — Olejnik (W)ł wygrał wysoko z Jaroszem; w półciężkiej—Wieczorek (Wł) pokonał Franka; w ciężkiej — Walaszczyk (Wł) przegrał z Kosturkiewiczem.

W ringu prowadził walki Federowicz (Śl), punktowali: Mościcki, Landau i Chrostowski (Wr).

Wobec nieprzybycia do Wrocławia Kargiera, Sadowskiego, Ścigały, Cebulaka, Grzelaka i Jaskóły, organizatorzy zmuszeni byli łatać dziury materiałem, który znalazł się pod ręką. W tych warunkach impreza straciła dużo na wartości.

Zaledwie kilka walk było na poziomie, i to przede wszystkim w spotkaniu półciężkich, w którym Wieczorek odniósł niespodziewane, ale zasłużone zwycięstwo nad Frankiem. Poznańczyk walczył źle taktycznie i sprawiał wrażenie, jak gdyby wynik walki był z góry przesądzony. Franek niepotrzebnie prowokował do nieustanenj wymiany ciosów, mając przeciwnika o dłuższych ramionach. Wieczorek wykorzystał ten moment i odpowiedział atakiem na atak. W drugiej rundzie reprezentantowi Włókniarza udało się nawet kilkakrotnie silnie trafić przeciwnika, który chwilami chwiał się na nogach.

Na zadowalającym poziomie stała także walka Debisza z Lechem. Początkowo Lech stawiał zacięty opór, ale wraz z upływem czasu uwidoczniała się lepsza taktyka i kondycja fizyczna Debisza.

Zawiódł Strek, który, naszym zdaniem, nie zasłużył na zwycięstwo nad krakowianinem Pasławskim. Reszta walk stała na słabym poziomie.

Mecz repr. Unia-Spójnia 9:7

nie zadowolił widowni olsztyńskiej

OLSZTYN, 5.2 (Tel. wł.). Reprezentacja Unii zwycięża reprezentację Spójni 9:7. Zespół Unii oparty był na zawodnikach z Piotrkowa. Najładniejszą walkę dnia stoczyli w muszej Justka (Sp.) z Janickim (Unia).

Mecz wywołał duże zainteresowanie wśród olsztynian, który od dawna są spragnieni dobrego boksu. Niestety spotkanie niedzielne nie mogło zadowolić licznie zebranej publiczności, stało bowiem na bardzo przeciętnym poziomie.

Wyniki (na I m. zawodnicy Spójni): w muszej Justka zremisował z Janickim (Kr.), Lindner (Jel. Góra) uległ Adamusowi z Piotrkowa. Ratajczak (Pozn.) przegrał z Borowskim (Piotr.). Spruś (J. G.) wygrał z Piszczykiem (Kr.). Kokorudz (J. G.) uległ Maciejczykowi (Piotr.). Rogalski (Tczew) zwyciężył przez t. k. o., Majewskiego (Piotr.). W półciężkiej Stępniakowski (Tczew), po najsłabszej walce, uległ Scilusowi (Piotr.). W ciężkiej Grzywacz (Tcz.) zdobył punkty w. o. z powodu braku przeciwnika.

Sędziował w ringu Nowakowski (W-wa), na punkty Krasuski (W-wa), Gronowski (W-wa) i Gilarski (Olsztyn) (r. k.).

Wysokogórski obóz tenisistów rozpoczął się

Przeważająca większość członków kadry tenisowej znajduje się już na obozie w Zakopanem. W pensjonacie „Jarowit" mieszkają Hebda, Skonecki, Bełdowski, Ksawery Tłoczyński, Olejniszyn, Buchalik, Kwiatek. Oczekiwani są: Jędrzejowska, Chytrowski. Szerauc - Tłoczyńska i Henryk Skonecki. Zawodnikom towarzyszy wiceprezes PZT Olszowski. Kierownikiem obozu jest Hebda, funkcję starosty pełni Bełdowski.

Tenisistom czas upływa przede wszystkim na jeździe na nartach. Trenuje ich miejscowy fachowiec Kobylański. Najlepiej radzą sobie w nowej „specjalności" Bełdowski i Licis. Zupełnymi nowicjuszami są Popławska, Buchalik i Zebrala.

Kwatery są wygodne, wyżywienie obfite. Prócz treningu narciarskiego tenisiści zorganizowali cykl pogadanek. Wiceprezes Olszowski mówił na temat: „Struktura organizacyjna sportu polskiego" i „Opieka państwa nad sportowcami wyczynowymi", Hebda zaś o racjonalnym treningu tenisowym.

Beztroski spokój zakłóca tylko oczekiwanie na wyniki losowania Pucharu Davisa.

Kolejarze z Inowrocławia pokonani w Gdyni 2:14

GDYNIA, 5.2 (tel. wł.) — Na ringu w Gdyni ósemka pięściarska miejscowego Związkowca pokonała w towarzyskim meczu zespół Kolejarza z Inowrocławia 14:2.

Przebieg walk (na 1 m. bokserzy Związkowca). Lebiedziński wygrał z Szulcem II. W drugiej walce kategorii muszej Boetcher zmusił do poddania się po dwóch starciach Walczaka. W koguciej Samulewski zwyciężył w 3 r. na skutek poddania się Perlikowskiego. W piórkowej Stefaniak wysoko wypunktował Szulca I. W 2 r. pięściarz z Inowrocławia znalazł się do „9" na deskach. W lekkiej Kuźmiński wygrał w 2 r. przez poddanie się Kucharskiego.

W półśredniej Zelka wygrał z Drzewickim. W średniej Bzymek pokonał Czaplę. Jedyne punkty w półśredniej zdobył Kolejarz, gdyż Skwiercz uległ Wieczorkowi.

Podobnie, jak na zawodach Gdańsk—Gdynia, zawody prowadzone były systemem jawnego sędziowania (na co wyraziło zgodę kierownictwo obu drużyn).

(Sk)

Boks w Wejherowie

GDYNIA, 5.2 (Tel. wł.). W Wejherowie walczyła drużyna pięściarska Kolejarza — Pomorzanina z Torunia, ulegając miejscowej Unii 7:9. Wyniki (na I m. gospodarze): w muszej Patelczyk przegrał z Buhlerem, w koguciej, po najładniejszej walce dnia, Miller pokonał nieznacznie Piwońskiego. W piórkowej Klajn zwyciężył Bleszczyńskiego. W lekkiej Haske przegrał przez k. o. w 2 r. (po ciosie w żołądek) z Tyczką. W półśredniej Nastały uległ w 1 r. przez k. o. Munkemu. W średniej Dampc wypunktował Zakrzewskiego. W półciężkiej Grzenkowicz zwyciężył Nowakowskiego. W ciężkiej Borg nie rozstrzygnął spotkania z Buntkowskim.

Kugler I mistrzem stolicy w pingpongu

W czwartek zostały rozegrane finały o tytuł indywidualnego mistrza Warszawy w tenisie stołowym. Mistrzostwa zakończyły się całkowitym zwycięstwem ZKS Kolejarz Polonia, którego zawodnicy zajęli pierwsze trzy miejsca. Mistrzem Warszawy został Kugler J. przed Jagodzińskim, Kuglerem S. i Samborskim (Zw. Włochy).

Rozgrywki stały na słabym poziomie, przyczyną niskiego poziomu był nieodpowiedni stół. Najładniejszą walkę rozegrali Jagodziński z Kuglerem II.

W konkurencji kobiet tytuł mistrzowski zdobyła po raz drugi Strycharzewska (Zw. Skra) przed Orłowską (Zw. Skra) Poziom tego spotkania był beznadziejny.

Pomorze - Kraków 12:4

KRAKÓW, 2.2 (Tel. wł.). Pomorze — Kraków 12:4. Wyniki (na I m. bokserzy Pomorza): musza — Sylwester przegrał z Janickim, kogucia — Piński II pokonał Wajtusiaka, piórkowa — Gloniak wygrał z Pasławskim, lekka — Piotrowski wygrał przez t. k. o. w 2 r. z Piszczkiem, półśrednia: Piński I znokautował w 3 r. Chodorowskiego, średnia — Paliński wygrał w 3 r. na skutek dyskwalifikacji Kamińskiego, półciężka — Zmorzyński przegrał w 3 r. na skutek dyskwalifikacji z Szymulą, ciężka — Trawiński wypunktował Malinę.

Cios Pińskiego, który stał się przyczyną „nokautu" Chodorowskiego był — zdaniem lekarza — za niski i OZB zamierza na tej podstawie wnieść odwołanie do PZB o „uchylenie nokautu". Chodorowski wijąc się z bólu po tym ciosie podniósł w górę rękę, co sędzia wziął nie za znak poddania się, lecz za reklamowanie niskiego ciosu i po „naradzie" z punktowymi — ogłosił werdykt: k. o.

Sędzia Ćwikliński (Śl.) postąpił, naszym zdaniem, słusznie dyskwalifikując Kamińskiego za stałe trzymanie przeciwnika — natomiast ten sam „wyrok" w walce półciężkich uniemożliwił Szymuli uzyskanie efektowniejszego zwycięstwa przez k. o. Zmorzyński był już całkowicie groggy i każdy cios wystarczyłby do spowodowania wyliczenia.

Bokserzy Pomorza wykazali dobrą kondycję, poprawną technikę. Najlepszym wśród nich był Gloniak, który stoczył b. ładną walkę z ambitnym i dobrze zaawansowanym technicznie Pasławskim. Nadto dobrze wypadli: Piotrowski i Trawiński. W ósemce Krakowa najlepiej spisali się obok Pasławskiego — Janicki i Szymula (hs).

Rewanż

Pomorze — Kraków 10:6

KRAKÓW, 4.2. (Tel. wł.) — Pomorze — Kraków 10:6. Zawody rewanżowe. Wyniki: (na I m. bokserzy Pomorza) musza — Sylwester pokonał Boczerskiego, kogucia — Piński II wygrał z Piecuchem, piórkowa — Głoniak wypunktował Dominę, lekka — Piotrowski pokonał Szczerbowskiego, półśrednia — Piński II wygrał z Dąbrowskim, średnia — Paliński przegrał na skutek dyskwalifikacji w 3 r. z Balą, półciężka — Zmożyński uległ Szymuli, ciężka — Trawiński wygrał z Jakubczykiem.

W sumie mecz rewanżowy (w sobotę) stał na gorszym jeszcze poziomie, niż mecz czwartkowy. Sędziowali w ringu Dziura (Śl.), a na punkty Sołek (Kr.), Klapsa (Śl.) i Bocheński (Pom.).

Poznań rozpoczął walkę o II Ligę

POZNAŃ, 3.2 (Tel. wł.). Spotkanie o wejście do II Ligi bokserskiej, między Włókniarzem (Kalisz) i Bawełną (Łódź), rozegrane w Kaliszu, zakończyło się 8:8.

Wyniki (na I m. zawodnicy kaliskiego Włókniarza): w muszej — Wojtecki poddał się w 2 r. Anielakowi; w koguciej — Białas zwyciężył w 2 r. na skutek poddania się Irganga; w piórkowej — Kaleczyński uległ Kowalskiemu; w lekkiej — Ścigała zwyciężył w I r. na skutek poddania się Kamińskiego; w półśredniej — Włodarek wypunktował Robińskiego; w średniej — Nowacki zwyciężył na skutek dyskwalifikacji Rojusta; w półciężkiej — Lewandowski uległ Urzędowiczowi; w ciężkiej — Walencki (Baw.) zdobył punkty w. o. na skutek braku przeciwnika.

W ringu sędziował Nowakowski, na punkty Maciejewski, Szok i Małecki (Warszawa). Widzów 2 tys.

TABELKA II GRUPY

1. Bawełna Łódź	2	3:1	18:14
2. Włókniarz Kalisz	1	1:1	8:8
3. Stal Częstochowa	1	0:2	6:10

Na meczu Poznań-Śląsk 12:4

Drapała miał kłopot z Wieczorkiem

POZNAŃ, 2.2 (Tel. wł.). Poznań — Śląsk 12:4.

W muszej Woźniak (P) wypunktował Frydrycha. W koguciej Mocek (P) znokautował w I r. Guzego. W piórkowej Stręk (P) wygrał z Brzezińskim. W lekkiej Panke (P) zwyciężył Kempę. W półśredniej Kaźmierczak (P) wygrał z Maciejewskim. W średniej Henczel (P) uległ Sznajderowi. W półciężkiej Franek (P) wygrał w 3 r. na skutek dyskwalifikacji Paterka. W ciężkiej Wieczorek przegrał z Drapałą. Walki prowadził Kubiak (Ł), punktowali Kugacz (Pom.), Matura (Śl.) i Misiorny (Poznań).

Wysoka mucha śląska Frydrych starał się od początku zaskoczyć tempem Woźniaka. Poznańczyk jednak na szybkość odpowiedział jeszcze większą szybkością. I r. kończy się wysoko dla Woźniaka. W drugim starciu Ślązak jest zbyt chaotyczny. Trzecia runda upływa również pod znakiem przewagi Woźniaka.

W koguciej spotkały się dwa „mańkuty". Pierwsze chwile nie zapowiadają bynajmniej, że walka skończy się już w pierwszej rundzie. Guzy atakuje prawym prostym lecz przypadkowa kontra Mocka rzuca go na chwilę na deski. Ślązak zbyt pochopnie wstaje i silny cios z lewej zwala go ponownie do „8' na matę. Dalsze ciosy Mocki kończą walką, gdyż Ślązak zostaje wyliczony.

BRZEZIŃSKI POKONANY

W piórkowej Stręk również spotkał przeciwnika idącego z odwrotnej pozycji. Poznańczyk walczył z Brzezińskim spokojnie na dystans zbierając punkty celnymi kontrami. W następnej rundzie Brzeziński przechodzi do ofensywy i coraz częściej trafia. Trzecie starcie decydujące o zwycięstwie należy do Stręka. Brzeziński otrzymał w tym starciu napomnienie za uderzenie głową.

Zażarta walka rozegrała się od pierwszego uderzenia gongu w lekkiej pomiędzy Pankem i Kempą.

Bezbarwne było spotkanie w półśredniej pomiędzy Kaźmierczakiem i Maciejewskim, w którym optycznie Ślązak wydawał się nawet lepszy. Sędziowie widzieli jednak inaczej. Prawdopodobnie o zwycięstwie poznańczyka zadecydował czysty prawy cios, który rzucił Maciejewskiego na chwilę na deski.

Na bardzo ambitnego przeciwnika natrafił Sznajder w osobie Henczla. Pierwsza runda toczyła się pod znakiem nieznacznej przewagi Ślązaka, lecz w drugim starciu już widać skutki destrukcyjnej pracy Sznajdera. W 3 r. Ślązak znajduje się w bezustannym natarciu i wygrywa pewnie na punkty.

FRANEK O KROK OD K. O.

O krok od k. o. był w półciężkiej Franek, kiedy po silnym ciosie w żołądek poszedł w 1 r. do „8" na deski. „Rembacz" Paterok nie umiał jednak wykorzystać chwilowej przewagi, a pewna druga runda Franka zniwelowała dotychczasową przewagę Pateroka. W 2 st. obaj zawodnicy otrzymali napomnienia za bicie głową. W 3 r. przewaga poznańczyka zarysowuje się coraz wyraźniej, jednak dalsze napomnienia udzielone Palerokowi kończą spotkanie zwycięstwem Franka na skutek dyskwalifikacji.

TRAFIŁA KOSA NA KAMIEŃ

Drapała nie spodziewał się, że w młodym Wieczorku spotka tak silnego i ambitnego przeciwnika. Poznańczyk o głowę mniejszy starał się nawiązać równorzędną walkę i na każdy cios odpowiadał ciosem. Silna jednak prawa w 3 r. mocno osłabiła Wieczorka, toteż coraz częściej Ślązak trafia zmęczonego już przeciwnika. Poznańczykowi, choć walkę minimalnie przegrał, należą się pełne słowa uznania za bojową postawę zwłaszcza, że była to jego szósta walka (Ol.).

Losowanie rozgrywek o Puchar Davisa 7 lutego

Termin losowania rozgrywek Pucharu Davisa został przełożony z 2 lutego na dzień 7 bm. Ceremonia ta odbędzie się w Białym Domu w Waszyngtonie.

Do rozgrywek zgłosiło się ostatecznie 26 państw:

w strefie amerykańskiej — Australia, Kanada, Kuba i Meksyk;

w strefie europejskiej: — Austria, Belgia, Dania, Egipt, Finlandia, Francja, Anglia, Węgry, Irlandia, Izrael, Włochy, Luksemburg, Monaco, Holandia, Norwegia, Pakistan, Peru, Filipiny, Polska, Szwecja, Szwajcaria, Jugosławia.

Praga-Ołomuniec 8:8 na ringu

PRAGA. Odbył się mecz bokserski Praga — Ołomuniec 8:8, w którym wzięło udział kilku czołowych pięściarzy CSR. Najlepszą formę wykazali: Majdloch, Machu, Belocky i O. Netuka. Majdloch pokonał Doricha, Machu wypunktował Linharta, Belocky wygrał z Aldorfem, posyłając go w 3 rundzie kilka razy na deski. Petrina wygrał zasłużenie z Karliczkiem, ale przez dwie pierwsze rundy Karliczek stawiał zażarty opór. Kubica po kiepskiej walce wygrał z Fiszerem. W średniej Holecek zwyciężył Neumana. Rademacher jest znów w formie i wygrał z O. Netuką dzięki bardzo dobrym side-stepom i dobremu blokowaniu. W ciężkiej rozegrała się ciekawa walka pomiędzy Cipro a J. Netuką. Cipro dużo atakował i zwyciężył wyraźnie.

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet
Nakładem Spółdzielni
Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 3
tel. 8.70-03, 8.70-01, 8.82-31
skrz. poczt. 181
Administracja (dział prenumeraty):
Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16, tel. 8.20-26
Konto P. K. O. I — 3005
Prenumerata miesięczna wynosi zł 100.—
Kwartalna . . . . zł 300.—
po uprzednim wpłaceniu na konto P.K.O.
Nr I — 3005
Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odwrocie przekazu.
Cena ogłoszeń: 50 mm × 1 łam = 80 zł.
Złożono w Drukarni ZMP, Warszawa
Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 2"
B-99352

Liga kosza coraz ciekawsza

Zwycięstwo Gwardii oraz Kolejarzy Poznania i Ostrowa

LIGA Koszykowa nie przestaje dostarczać swym miłośnikom sensacji. Przyzwyczaliśmy się wprawdzie do niespodzianek, jakie płata na swym terenie Kolejarz Ostrów, który i teraz wyszykował psikusa warszawskim akademikom, bijąc ich po dogrywce 26:25. Nie sądziliśmy również, by Spójnia łódzka, na własnym małym boisku uległa krakowskiej Gwardii, Tymczasem tak właśnie się stało.

Niespodzianką, której jednak oczekiwaliśmy, zakończyło się spotkanie w Poznaniu między Kolejarzem i liderem tabeli Spójnią Gdańsk. Wygrali Kolejarze, nie zdołali jednak wyprzedzić rywali w klasyfikacji, mając gorszy stosunek koszy.

Dwa ostatnie dni rozgrywek wspominać będą szczególnie czule koszykarze Gwardii Kraków i Kolejarza Toruń, którzy w dwu spotkaniach wyjazdowych zainkasowali po 2 punkty. Taka gratka w koszykówce trafia się dość rzadko.

Po ostatnich rozgrywkach tabela przedstawia się następująco:

TABELA

1) Spójnia Gd.	(1)	13	11: 2	564:429
2) Kol. Pozn.	(2)	15	11: 4	685:598
3) AZS W-wa	(3)	13	9: 4	629:479
4) Spójnia Ł.	(4)	12	9: 3	692:583
5) Gwardia Kr.	(5)	13	8: 5	523:463
6) Kol. Toruń	(8)	15	6: 9	700:695
7) Zw. Warta	(6)	14	6: 8	561:630
8) ŁKS Włókn.	(7)	13	5: 8	613:611
9) Kol. Ostrów	(9)	13	5: 8	402:522
10) Ogn. Crac.	(10)	12	4: 8	458:485
11) AZS Kr.	(11)	12	3: 9	391:536
12) Stal Święt.	(12)	11	1:10	406:593

POJEDYNEK: ŁUDZIK — KOZDRÓJ

KRAKÓW, 2.2 (Tel. wł.). Ogn. Cracovia — AZS Kr. 48:29 (23:12). Wynik odzwierciedla najlepiej układ sił. Cracovia z miejsca objęła prowadzenie i przewyższając przeciwnika pod każdym względem uzyskała przekonywujące zwycięstwo. Największy udział w nim mieli Łudzik, zdobywca największej ilości punktów i Laska najlepszy technicznie gracz zwycięskiego zespołu. U pokonanych tylko Kozdrój — i to okresami — wykazał ligową formę.

Punkty dla Cracovii zdobyli: Łudzik — 19, Laska i Ciesielski II — po 8, Bętkowski — 5, Ciesielski I i Pacuła — po 4. Dla AZS: Kozdrój — 13, Bożek i Obuchowicz — po 8. Sędziowali: Czmoch i Festen z Warszawy (hs).

STAL BEZ PRZERWY PRZEGRYWA

KATOWICE, 4.2 (Tel. wł.). Stal Świętochłowice — Kolejarz Toruń 33:60 (9:31). Punkty dla Kolejarza zdobyli: Frankiewicz — 26, Karczewski — 13, Stefanowicz Zb. — 6, Gliński — 6, Koszewski — 4, Stefanowicz Lech — 3, Betlejewski — 2. Dla Stali: Girtler — 12, Krawczyk i Nagórski — po 7, Wozimko — 6, Olbracht 1. Sędziowali Nowak i Przygoński — obaj z Łodzi.

Stal zagrała chyba najsłabszy mecz w swojej karierze ligowej. Zawodnicy wykazali się konkretnym brakiem kondycji, a szwankowała u nich także technika. Toruńczycy mimo wysokiego wyniku też nie zachwycili i na tle miernego przeciwnika wypadli nie najlepiej. Być może, że oszczędzali się oni na niedzielny mecz w Krakowie. W każdym razie kolejarze byli zespołem lepszym technicznie, w grze ich było widać pewną myśl, a poza tym doskonale kryli. Jak zwykle obie drużyny nie wykorzystały wielu rzutów osobistych.

CRACOVIA ULEGA TORUŃCZYKOM

KRAKÓW, 5.2 (Tel. wł.). Kolejarz, Toruń Cracovia 44:36 (26:12).

Drużyna krakowska uległa ostro grającym toruńczykom, którzy prowadzili już do przerwy w wysokim stosunku. Miejscowi mieli tym razem dużego pecha, a ich strzelcy Ciesielski czy Łudzik kryci dobrze przez toruńczyków nie mogli dojść do strzału.

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Frankiewicz — 19, Gliński — 9, Karczewski — 8, Stefanowicz II — 5, Kosecki — 2 i Stefanowicz I — 1. Dla Cracovii: Ciesielski II 9, Łudzik — 8, Pacuła — 7, Krupa — 6, Laska — 4 oraz Będkowski i Ciesielski I — jednym.

Sędziowali: Przygoński i Nowak z Łodzi, tolerując wiele ostrych wejść toruńczyków.

PEWNE ZWYCIĘSTWO GDAŃSZCZAN

POZNAŃ, 4.2 (Tel. wł.). Spójnia Gdańsk Warta Poznań 54:32 (28:21).

Dobrze dysponowany strzałowo lider tabeli uporał się gładko z Wartą. Gdańszczanie zagrali technicznie i taktycznie bardzo dobrze, byli szybsi od przeciwników, których ponadto przewyższali lepszą grą zespołową jak i dyspozycją strzałową. Początek meczu coprawda nie zapowiadał tak wysokiego zwycięstwa gości, gdańszczanie jednak nie pesząc się prowadzeniem Warty przejęli już od stanu 12:12 inicjatywę w swoje ręce.

Zmiana boisk sprzyja zawodnikom Spójni, których każda akcja kończy się pięknym i skutecznym strzałem. W tym okresie gry warciarze grają coraz bardziej nerwowo, co niewątpliwie wpływa na ich dyspozycję strzałową. Wkrótce wynik brzmi 42:22 dla gości i nie ulega już wątpliwości że gdańszczanie mają mecz wygrany. Na kilka minut przed końcem goście grają wyraźnie na czas, oszczędzając się do meczu z Kolejarzem, co pozwala miejscowym na zdobycie dalszych 4 punktów.

W sumie mecz stał na dobrym poziomie i wykazał, że gdańska piątka doskonale jest zgrana, dysponuje takimi walorami jak szybkość, dyspozycja strzałowa oraz dobre wychodzenie na pozycje.

Punkty dla gdańszczan zdobyli: Wójtowicz — 20, Wężyk — 10, Lelonkiewicz i Głowacki — po 8, Markowski R. — 7 i Markowski W. — 1. Dla Warty: Dylewicz 8, Wybieralski i Karalus — po 7, Borowczyk — 4, Golimowski, Klewenhagen i Orlikowski — po 2.

Sędziowali: Mochnacki i Bruśnicki z Krakowa.

KOLEJARZ NADAL NIEPOKONANY NA WŁASNYM TERENIE

POZNAŃ, 5.2 (Tel. wł.). Kolejarz Poznań Spójnia Gdańsk 42:41 (21:15).

Drugi występ gdańskiej Spójni wywołał w Poznaniu ogromne zainteresowanie, gromadząc 3 000 widzów. Drużyna lidera Ligi była dla mistrza Polski zupełnie równorzędnym partnerem. Goście zademonstrowali szybką grę, ładne zagranie i doskonałe krycie, wykorzystując każdy moment nieuwagi kolejarzy na wyjście na pozycję strzałową i celny strzał do kosza. Kolejarz rozegrał mecz doskonale taktycznie i nie zawiódł kondycyjnie, mimo ostrego tempa, w jakim toczyło się spotkanie.

W pierwszej połowie gry Kolejarz prowadził początkowo 6:2, potem 10:6, ale zawodnicy Spójni doprowadzili do remisu 13:13. Jednak po kilku akcjach kolejarzy wynik brzmiał 21:15. W drugiej połowie meczu walka jest bardzo zacięta i toczy się o każdą piłkę. Spójnia systematycznie odrabia punkty zdobyte przez Kolejarzy, którzy dopingowani przez widownię nie oddają jednak ani na chwilę prowadzenia.

Nerwowość widowni udziela się również zawodnikom obu drużyn. Błędne a często krzywdzące decyzje sędziów wywołują gwizdy na widowni. Kolejarze ostatnie dwie minuty grają na czas, aby utrzymać przewagę jednego punktu, co daje im zasłużone zwycięstwo.

Punkty dla Kolejarza uzyskali: Grzechowiak — 16, Fęglerski — 11, Kolaśniewski 6, Kasprzak — 4, Jarczyński — 3, Śmigielski — 2. Dla Spójni: Markowski I — 12, Lelonkiewicz — 11, Wężyk — 8, Wójtowicz 4, Markowski II, Brzozowski i Rudelski — po 2.

Sędziowali Mochnacki i Bruśnicki z Krakowa.

DWA ZWYCIĘSTWA GWARDII KR. W ŁODZI

ŁÓDŹ, 5.2 (Tel. wł.). Ogólnie liczono się w Łodzi, że raczej w jednym dniu mogą zawalić się wszystkie kominy, niż Spójnia zejdzie z boiska pokonana w meczu koszykówki o mistrzostwo Ligi z krakowską Gwardią.

Krakowianie w pierwszym dniu bez większego trudu po nudnej grze pokonali ŁKS Włókniarz 40:29 (18:12), a w drugim postarali się o sensację większego kalibru. Tym razem Spójnia musiała uznać wyższość gości. Porażka Spójni była tym bardziej przykra, że zupełnie nieoczekiwana, ponieważ w pierwszej połowie zawodów łodzianie prowadzili różnicą 7 p. Zadecydowała druga część gry, a wynik właściwy przy niebywałym napięciu publiczności został ustalony dopiero w ostatnich sekundach.

Do tego momentu nie wiadomo było kto zejdzie z boiska pokonany. Gwardia prowadziła wprawdzie 49:48, ale jeden udały rzut mógł przekreślić jej nadzieje na zwycięstwo. Szczęście było jednak po stronie gwardzistów. Strzał Arleta przypieczętował wynik 51:48 (20:27) dla Gwardii.

Punkty zdobyli dla zwycięzców: Paszkowski — 15, Arlet — 12, Dąbrowski — 9, Kowalówka — 9, Hegerle i Mikulowski — po 3. Dla Spójni: Mokwiński — 16, Pawlak 15, Szor — 8, Skrodzki — 5, Michalak i Placheciński — po 2.

W sobotnim meczu najwięcej punktów dla Gwardii zdobył Dąbrowski (19) — najlepszy gracz na sali, a dla ŁKS Włókniarz Barszczewski (10).

Oba spotkania prowadzili sędziowie warszawscy — Ujma i Wysocki.

W OSTROWIE ZNÓW SENSACJA

AZS W-WA ULEGA PO DOGRYWCE

OSTRÓW, 5.2 (Tel. wł.). Spotkanie między warszawskim AZS a Kolejarzem Ostrów, zakończyło się niespodziewanym zwycięstwem gospodarzy po dogrywce. Gra była nieciekawa.

Do przerwy akademicy prowadzili różnicą 4 pkt. jednak po przerwie ambitnie grająca drużyna Kolejarza zdołała do końcowego gwizdka utrzymać wynik remisowy, by w dogrywce odnieść niespodziewane zwycięstwo różnicą jednego punktu. AZS wystąpił bez Olesiewicza, Dobruckiego i M. Popławskiego.

Punkty zdobyli dla AZS: Popławski Z.— 9, Bartosiewicz — 6, Niciński i Kamiński po 4 i Christians — 2. Dla Kolejarza: Kolaśniewski — 8, Gręda — 6, Słupianek — 5, Cieluch M. — 4, Garbarek — 2 i Sitek — 1.

Sędziowali: Kowalski i Staszak z Poznania.

Zapaśnicy Stali N. Bytom liderem

po zwycięstwie nad Związk. Skrą

PIĄTA niedziela ligowych zapaśników przyniosła dwie niespodzianki. Sensacją dużego kalibru było zwycięstwo nowobytomskiej Stali nad dotychczasowym liderem tabeli, warszawskim Związkowcem — Skrą. Dzięki temu zwycięstwu Stal Nowy Bytom objęła prowadzenie w tabeli.

Dużą niespodzianką było zwycięstwo wrocławskiej Stali nad krakowskim Związkowcem — Legią, pomimo, że wrocławianie oddali w koguciej punkty w. o. W ramach tego meczu nieoczekiwane zwycięstwo odniósł Gorgol nad Świderskim i Kryszmalski III nad Stróżkiem. Niespodzianką również była wygrana Rejniaka z Bajorkiem. Prawdziwą sensacją spotkania była porażka i to już w 1 min. Kryszmalskiego I z Głowiakiem.

TABELA

1) Stal Nowy Bytom	5	9:1	27:13
2) Związk. Skra W-wa	5	8:2	25:15
3) Kolej. Poznań	5	8:2	25:15
4) Zw. Siła Mysł.	5	7:3	22:18
5) Gwardia Łódź	5	5:5	21:19
6) Zw. Legia Kr.	5	2:8	18:22
7) Stal. Wrocł.	5	2:8	17:23
8) Gwardia Bdg.	5	0:10	5:35

ZGRYZEK DECYDUJE O ZWYCIĘSTWIE STALI

NOWY BYTOM, 5.2 (tel. wł.) — Stal (Nowy Bytom) — Związkowiec (Warszawa) 5:3. Wyniki (zawodnicy Stali na pierwszym miejscu): Szuber przegrał w 6 min. z Kronbergiem. Kisiel uległ Rokicie, Marcok zwyciężył przez dyskwalifikację Sawki, Kusz zwyciężył Wiciaka, Kuligowski II zdobył punkty walkowerem. Zgryzek w 7 min. położył na łopatki Redę. Borkowy zwyciężył Syreckiego. Janduda w 4 min. został położony przez Szajewskiego.

Do sukcesu gospodarzy walnie przyczynił się Zgryzek, wygrywając z Redą. Sawka został zdyskwalifikowany w 13 min.; po gwizdku sędziego matowego, wykonał chwyt poza matą, skutkiem czego Marcok uderzył o deski i uległ kontuzji, a lekarz uznał go za niezdolnego do dalszej walki.

TYLKO BETAŃSKI

POZNAŃ, 5. 2. (Tel. wł.) Kolejarz Poznań Gwardia Bydgoszcz 7:1. Kolejarze górowali nad gwardzistami zdecydowanie technicznie i większość walk wygrali przed czasem. Niespodzianką meczu była porażka Kaucha w wadze piórkowej z doskonale usposobionym Betańskim. Wyniki: (na pierwszym miejscu zawodnicy Kolejarza) Nikodemski w 2 min. położył na łopatki Chaberskiego, Grzędzielewski wypunktował Sokołowskiego, Kauch przegrał z Betańskim. Jakubowicz wygrał w 7 min. przerzutem przez biodro z Rybińskim I. Mielczak już w 2 min. rozłożył Rybińskiego II. Krawczyk zwyciężył w 7 min. przez poderwanie ręki Cichego. Nowaczyk nie miał przeciwnika. Leitgeber błyskawicznym przerzutem przez biodro już w 1 min. zwyciężył znacznie cięższego Pawłowskiego.

PIERWSZE PUNKTY WROCŁAWSKIEJ STALI

WROCŁAW, 5. 2. (Tel. wł.) Wrocławska Stal zdobyła pierwsze punkty wygrywając ze Związkowcem Legią Kraków 5:3. Na zawody nie przyjechał wyznaczony sędzia, wobec czego za zgodą delegata Związku Zapaśniczego na mecie sędziowali na zmianę Kryszmalski II z Wrocławia i Raszek z Krakowa.

Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy Stali): w muszej — Gorgol pokonał Świderskiego, w koguciej — Konieczny stracił punkty walkowerem z powodu nadwagi Gibasa. W walce towarzyskiej Gibas położył Koniecznego w 8 min. na łopatki. W piórkowej — Smul zwyciężył Ryszkę. W lekkiej — Majewicz przerzutem z parteru przygwoździł do maty w 7 min. Miłosia.

W półśredniej — Kryszmalski III pokonał na punkty Stróżka. W średniej — Barlog przegrał z Grossem. W półciężkiej — Rejniak po najładniejszej walce meczu pokonał Bojarka. W ciężkiej Kryszmalski I położony został na łopatki w 1 min. przez Głowiaka, ważącego 108 kg.

W ŁODZI REMIS

ŁÓDŹ, 5.2 (tel. wł.) — Miejscowa Gwardia zremisowała z mysłowicką Siłą 4:4.

W muszej Bednarek zwyciężył Asenkowicza, w koguciej Nowak przegrał z Gandzikiem w 14 min. 18 sek. przerzutem przez ramię, w piórkowej Ignaszewskiego wypunktował Tobola, w lekkiej Świętosławski zwyciężył Szklorza, w półśredniej Kremer przegrał z Nawratem, w średniej po najpiękniejszej walce meczu Matusiak uległ nieznacznie Golasiowi, w półciężkiej Kawał wygrał z Urgaczem; w ciężkiej Lenart w 5 min. 24 sek. przerzutem przez ramię położył na łopatki Mańko.

6 rekordów okręgowych w hali toruńskiej

BYDGOSZCZ, 5.2 (Tel. wł.). Lekkoatletyczne mistrzostwa w toruńskiej hali zgromadziły rekordową ilość 136 zawodników z Grudziądza, Chełmna, Chełmży, Inowrocławia, Włocławka, Bydgoszczy i Torunia. Większość startujących była dobrze przygotowana, co jest owocem pracy trenerów na Pomorzu, którzy od grudnia począwszy, w każdą niedzielę przeprowadzają masowe treningi w wymienionych ośrodkach.

W hali Torunia pobito 6 rekordów okręgowych, z czego sam Weinberg, najlepszy zawodnik mistrzostw, wymazał z listy trzy stare rekordy. Wśród mężczyzn zdecydowaną przewagę miała bydgoska Gwardia i to mimo braku kilku czołowych zawodników.

W sumie zespół ten zebrał w konkurencjach męskich 88 pkt. i wyprzedził Spójnię — 61 pkt. i toruńskiego Kolejarza — 56 pkt. Bardzo dobrze wypadł młody zespół chełmińskiej Stali, która znalazła się na czwartej pozycji — 43 pkt.

Wśród kobiet przeważały zdecydowanie torunianki, które zdobyły 111 pkt. i w ten sposób wysunęły zespołowo klub swój na pierwsze miejsce. W zespole tym brak było chorej Gościniakówny.

Wyniki mężczyzn: 30 m — 1) Walendzik (Spójnia Gr.) — 4,3 sek., 2. Hilger (Sp. Gr.) — 4,4 pkt., 3. De Virjon (Gwardia — Bydg.) — 4,5.

800 m — 1. Lewicki (Kol. Tor.) — 2:14,1, 2. Kwiatkowski (Gw. Bydg.) 2:23, 3. Cieślicki (Stal Chełmno) — 2:23,4.

Sztafeta 4×30 m: 1. Spójnia Grudziądz 17,5 (nowy rek. Pomorza), 2. Unia Włocławek, 3. Stal Chełmno.

Skok w dal: 1. Weinberg (Gw. Bydg.)— 6,51 (nowy rek. Pomorza), 2. Augsburg (Włocł.) — 6,36, 3. Ozimkowski (Włocł.) — 6,15.

Skok wzwyż: 1. Weinberg (Gw. Bydg.) 1,68, 2. Szwed (Kol. Tor.) — 1,65, 3. Pińskі (Spójnia Grudz.) — 162 cm.

Trójskok: 1. Weinberg (Gw. Bydg.) — 13,89 (nowy rek. Pomorza), 2. Piekarski (Chełmno) — 11,96, 3. Szwed (Kol. Tor.)— 11,71.

Trójskok z miejsca: 1. Weinberg (Gw. Bydg.) — 8,66 (nowy rek. Pomorza).

Kula: 1. Król (Gw. Bydg.) — 12,07, 2. Dunecki (Kol. Tor.) — 11,95, 3. Dmochowski (Kol. Tor.) — 11,72.

Tyczka: 1. Lewandowski (Stal — Chełmno) — 3,00, 2. Różalski (Kol. Tor.) — 2,90, 3. Kaczmarek (Gw. Bydg.) — 2,90.

Wyniki kobiet: 30 m — 1. Orsztynowicz (Kol. Tor.) — 4,8, 2. Kowalska (Kol. Tor.) 4,8, 3. Gburkówna (Sp. Grudz.) — 4,9.

W dal: 1. Gburkówna (Sp. Grudz.) — 4,95, 2. Kowalska (Kol. Tor.) — 4,95, 3. Orsztynowicz (Kol. Tor.) — 4,85.

Sztafeta 4×30 m: 1. Kol. Toruń — 20,3 (nowy rek. Pomorza), 2. Spójnia Grudz. 20,5, 3. Gwardia Bydg.

Wzwyż: 1. Ostaszkiewicz (Kol. Tor.) — 1,30, 2. Kowalska (Kol. Tor.) — 1,30, 3. Felchnerowska (Kol. Tor.) — 1,27.

Kula: 1. Sinoradzka (Kol. Tor.) — 9,77, 2. Kłos (Stal Chełmno) — 9,04, 3. Kowalska (Kol. Tor.) — 8,98.

176 lekkoatletów w Przemyślu

LZS-Żurawica na I miejscu

RZESZÓW, 5.2 (Tel. wł.). Rozegrane w Przemyślu w hali sportowej zawody lekkoatletyczne przyniosły dość niezłe wyniki. Sport lekkoatletyczny na terenie woj. rzeszowskiego rozwija się coraz bardziej. Świadczy o tym liczba zawodników, którzy wzięli udział w mistrzostwach wyrażająca się cyfrą 176, w tym 48 kobiet.

Wyniki: mężczyźni — w dal 1) J. Mauthe (Kol. Jarosław) 6,01 m, 2) Dędzikowski (Ogn. Resovia) 5,88.

Tyczka: 1) Kostur (Cukrownia Przeworsk) 2,80, 2) Opiołka (LZS Żurawica) 2,75, 3. Jaroszkiewicz (Kol. Jarosław) 2,55.

Trójskok z miejsca: 1. Dędzikowski (Og. Resovia) 8,43, 2) Mauthe J. (Kol. Jarosław) 8,03, 3. Stańczyk (Gw. Przemyśl) — 7,94.

Wzwyż: 1. Kudlak (Kol. Jarosław) — 1,67 2. kpt. Słopiński (Gw. Przem.) 1,61, 3. Opiołka (LZS Żurawica) 1,61.

Kula: 1. Zajączkowski (LZS Żurawica) 11,51, 2. Kocan (Kol. Przem.) 11,10, 3. Goryl (Kol. Jarosław) 11,01.

Trójskok z rozbiegu: 1. Mauthe J. (Kol. Jarosław) 11,65, 2 .Wala (LZS Żurawica) 11,44, 3. Dzierżak (LZS Żurawica) 11,25.

50 m: 1. Dędzikowski (Ogn. Resovia) 6,4, 2. Madej (Stal Stalowa Wola) 6,6, 3. Piela (LZS Żurawica) 6,8.

800 m: 1. Zięta (Kol. Przemyśl) 2,15, 2. Dąbrowski (Stal Stalowa Wola) 2:18,3, 3. Horak (Kol. Przemyśl) 2:25.

3.000 m: 1. Płocica (Kol. Jarosław) 10:8, 2. Liziak (LZS Żurawica) 10:16, 3. Szatkowski (LZS Żurawica) 10:18.

Sztafeta 4×50: 1. Resovia 27,5, 2. Gw. Przemyśl 27,9, 3. Kolejarz Jarosław 28,4.

Kobiety:

Wzwyż: 1. Golanka (LZS Żur.) 1,35, 2. Cyklewicz (LZS Żur.) 1,31, 3. Pilińska (Og. Resovia) 1:24,5.

W dal z miejsca: 1. Cieślewicz i Jucha (LZS Żur.) po 2,22, 3. Golanka (LZS Żur.) 2,16.

W dal z rozbiegu: 1. Milewska 4,39, 2. Golanka 4,35, 3. Jucha 4,31 (wszystkie LZS Żurawica).

Kula: 1. Cieślewicz 10,24, 2. Pledówna 9:61,5, 3. Siępień 9:52,5 (wszystkie LZS Ż.).

200 m: 1. Milewska (LZS Żur.) 34,4, 2. Wójcik (LZS Żur.) 35,1, 3. Gryczkówna (Kol. Jar.) 35,9.

Sztafeta 4×50 m: 1. LZS Żurawica, w skł. Milewska, Golanka, Jucha, Wójcik — 31 s. 2. Ogniwo Resovia w składzie: Bilińska, Mamrozek, Cypryś, Żyrawska 33,9 sek.

Punktacja drużynowa w konkurencji męskiej: 1. LZS Żurawica 130 pkt., 2. Kolejarz Jarosław 120 pkt., 3. Ogniwo Resovia 87 pkt. W konkurencji kobiecej: 1. LZS Żurawica 270 pkt., 2. Ogniwo Resovia 28 punktów, 3. Kolejarz Jarosław 13 pkt.

Siatkarki walczą o puchar PZKSS

18 drużyn w trzech grupach

18 KOBIECYCH drużyn siatkówki zgłosiło się do organizowanych po raz pierwszy po wojnie w sezonie 1949/50 rozgrywek o puchar PZKSS, które wprowadzono zamiast mistrzostw Polski przeniesionych na sezon letni.

Po rozgrywkach w poszczególnych okręgach, które wyłoniły najlepsze zespoły, w dniach 10, 11 i 12 bm. odbędą się w trzech grupach półfinały. Po dwie najlepsze drużyny zakwalifikują się do puli finałowej. Podział drużyn na grupy jest następujący:

Grupa I w Kielcach: Spójnia Kielce, AZS Lublin, Związkowiec Częstochowa, Spójnia Praga (W-wa), ŁKS Włókniarz i Kolejarz Gdańsk.

Grupa II w Łodzi: Chemia Łódź, AZS Warszawa, Kolejarz Szczecin, Unia Concordia Piotrków, Kolejarz Katowice i Spójnia Grudziądz.

Grupa III w Krakowie: Gwardia Kraków, AZS Kraków, Spójnia Marymont (W-wa), Włókniarz Bielsko, Związkowiec Katowice i Kolejarz Poznań.

W grupach każda z drużyn gra z każdą po razie. Spotkania rozpoczynać się będą w piątek o godz. 18, a w soboty i niedziele o godz. 10 i 18 — tak, że w każdym z tych 5 terminów odbędą się po 3 spotkania (razem w każdej grupie 15 spotkań — ogółem 45 spotkań).

Na zakwalifikowanie do rozgrywek finałowych, mających odbyć się 24, 25 i 26 bm. w Gdańsku, najpoważniejsze szanse mają: z gr. I-wicemistrz Polski Kolejarz Gdańsk oraz ŁKS Włókniarz lub AZS Lublin, z gr. II-mistrz Polski Chemia Łódź i AZS W-wa, a z gr. III-Spójnia Marymont i Gwardia Wisła, mimo że ta ostatnia w rozgrywkach okręgu krakowskiego zajęła drugie miejsce za AZS Kraków.

W ŚLAD za siatkarkami wystartują również siatkarze, których półfinały pucharu PZKSS odbędą się 17, 18 i 19 bm. w Krakowie, Kielcach i Warszawie, a finały prawdopodobnie w Krakowie 3, 4 i 5 marca. Podział na grupy oraz terminarz rozgrywek drużyn męskich nie został jeszcze ustalony. Wśród 24 zgłoszonych zespołów uderza brak trzech drużyn okręgu wrocławskiego, a między nimi wicemistrza Polski AZS Wrocław.

Śląska lekkoatletyka przed mistrzostwami

KATOWICE, 5.2 (tel. wł.) — Przygotowujący się do lekkoatletycznych mistrzostw Polski na hali, lekkoatleci śląscy rozegrali w ubiegłą sobotę i niedzielę mistrzostwa okręgu.

Brak dostatecznego rozbiegu w hali, oraz słaba widoczność, były to dość poważne powody, które stanęły na przeszkodzie w uzyskaniu dobrych wyników.

Z ciekawszych wyników notujemy: Kuźmicki w trójskoku 12,94, Hofman Marian 12,75. Skok w dal Kiszka 6,47, Kuźmicki 6,36, w dal kobiet Gębolisówna 4,97, Kuźmicka-Hejducka 4,60. Skok wzwyż Herdówna 137, Bregulanka rzucając cięższą kulą niż przewidują normy uzyskała wynik 10,06. Flakowicz rzuciła tylko 9,05.

Oszczepnik Sidło wygrywa w skokach

SOSNOWIEC, 2.2 (Tel. wł.). Rewelacją zimowych lekkoatletycznych mistrzostw Śląska juniorów był Sidło — repr. Polski w oszczepie. Zdobył on pierwsze miejsca w trójskoku — 11,87, wzwyż — 1,63 i w dal — 5,99. Wyniki w trójskoku i w dal zasługują na wyróżnienie, bowiem rozbieg był ograniczony. Utalentowany miotacz, junior Sokołowski z Unii Krywald wygrał kulę — 14,16 m, 2) Sidło — 13,02 m.

★

J. Sidło — opuszcza katowicką Stal i przenosi się na studia do Krakowa, gdzie zasili jedną z tamt. drużyn, prawdopodobnie AZS.

L.atleci Budowlanych ostrzą formę

na mistrzostwa w Przemyślu

GDYNIA, 5. 2. (Tel. wł.) Mistrzostwa Budowlanych Lechii w Gdańsku w lekkoatletyce, wykazały dalsze postępy zawodników, a szczególnie juniorów, którzy w przededniu mistrzostw zimowych w Przemyślu osiągają coraz to lepsze rezultaty.

W trójskoku z miejsca 17-letni Kozerski uzyskał doskonały wynik 8.95, zbliżając się do rekordu Polski Morończyka. W dobrej formie jest Kielas, który w niezbyt silnej konkurencji, mając za partnera swego kolegę klubowego Mańkowskiego, przebiegł 3.000 m w 9:15,2. Na dalszą uwagę zasługuje również wynik na 500 m Bocianówny — 1:29,9. W barwach Budowlanych — Lechii po raz pierwszy startowała wielokrotna mistrzyni Polski Moderówna, wygrywając skok w dal i 50 m.

Wyniki:

Mężczyźni: 50 m: 1) Iwanowski 6,2; 800 m: 1) Lasocki 2:14,4. 2) Anders 2:15,7. 3.000 m: 1) Kielas 9:15,2. 2) Mańkowski 9:28,7. Trójskok z miejsca: 1) Smoliński 8,73. Kula: 1) Zieleniewski 13,15. 2) Kołodziejski 12,18. W dal: 1) Tomaszewski 5,76.

Juniorzy: 50 m: 1) Rabenda 6,3; trójskok z miejsca: 1) Kozerski 8,95 (rekord Polski juniorów); wzwyż: 1) Cecuła 165. Kula: 1) Ośmiałowski — 12,30. 2) Kozerski 11,85.

Kobiety: 50 m: 1) Moderówna 7,2. 2) Hećko 7,3; 500 m: 1) Bocianówna 1:29,9. W dal: 1) Moderówna 4,89. 2) Gutkowska 4.40. 3) Bocianówna 4,39. Wzwyż: 1) Hećko 135.

Juniorki: 50 m: 1) Janeczkówna 7,8. W dal: 1) Cecuła 4,24. Wzwyż: 1) Dzierżanowska 1,30.

Na uwagę zasługuje wynik w pchnięciu kulą Zieleniewskiego 13,15.

Wyniki w sprintach uważać należy za dobre, gdyż biegi odbywały się na drewnianej podłodze.

I krok łyżwiarski w stolicy

Rada Kultury Fizycznej i Sportu przy WRZZ organizuje „Pierwszy krok łyżwiarski" w jeździe szybkiej i figurowej dla kół sportowych okręgu warszawskiego.

Zawody w jeździe szybkiej odbędą się 12 bm. w Pruszkowie. W programie są biegi na: 500 i 1.500 m — dla mężczyzn oraz 500 m — dla kobiet. Udział w zawodach zaliczony będzie do prób na OSFiz. Początek o godz. 11.

19 bm. odbędą się zawody w jeździe figurowej na lodowisku Związkowca-Skry, przy ul. Wawelskiej. Początek o godz 11.

Zgłoszenia przyjmuje RKF i S do dnia 10 lutego br.

Rekord Polski w hali ustanowił Bartycki

POZNAŃ, 5. 2. (Tel. wł.) W hali wojewódzkiego Ośrodka KF w Poznaniu rozegrano zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne okręgu poznańskiego w konkurencji męskiej seniorów, które zgromadziły ponad 80 zawodników z 7 klubów.

W punktacji klubowej zwyciężyła Warta 133 pkt. przed AZS 51. Kolejarz Poznań 50, Stal Poznań 20, Włókniarz Kalisz 11. Ogniwo Poznań i Kolejarz Rawicz po 3 pkt.

Wyniki: 80 m Stawczyk (AZS) 9 sek. 800 m Bartycki (Warta) 2:07 (nowy rekord Polski w hali). 3.000 m Orrybal (W) 9:41,6. 60 m płotki Zagrielski (W) 9,4. Sztafeta wahadłowa 4×50 Warta 26,2. Rekord Polski w hali wyrównany. 3×800 Warta I — 6:49,5.

Skok w dal Ohnesorge (W) 6,54. Skok wzwyż Skałbania (AZS) 1,70. Tyczka — Hanys (Włók) 3,20. Trójskok z miejsca — Stawczyk (AZS) 8,92. Kula — Adamczyk (Kol) 13,86.

Dotkliwe zimno w hali przyczyniło się poważnie do obniżenia wyników.

Od tej inicjatywy zapłonął nową pracą cały kraj...

— Gdyby nie sport nie miałbym takich sukcesów w górnictwie

-- oświadczył przedstawicielowi „Przeglądu" górnik-przodownik Wiktor Markiewka

25 STYCZNIA br. czołowy przodownik pracy — rębacz na kopalni „Polska" w Świętochłowicach, legitymujący się rekordem pracy, wynoszącym 793 proc. normy — WIKTOR MARKIEWKA — zobowiązał się: w 3 miesiącach, tj. w lutym, marcu i kwietniu, wydobyć 1.620 ton węgla, zamiast przewidzianych normą 540 ton.

Zobowiązanie Markiewki zapoczątkowało nową erę współzawodnictwa długofalowego. Za inicjatorem współzawodnictwa długofalowego — Wiktorem Markiewką — poszli inni górnicy, deklarując wydobycie setek tysięcy ton węgla ponad normę. 1 lutego br. na froncie górniczym rozgorzała zacięta walka o wydobycie. Dziś inicjatywę Markiewki podchwycił już cały nasz przemysł.

ODWIEDZILIŚMY Wiktora Markiewkę w jego mieszkaniu. Mieszka w kopalnianym domku. Zajmuje jeden pokój z kuchnią, czyste i schludne mieszkanko, aparat radiowy. Czułem się jak u siebie w domu. Po kilku minutach rozmowy można było wywnioskować, że żywiołem Markiewki to praca i... sport.

GDYBY NIE SPORT...

Tak jest, sport. Markiewka był czynnym piłkarzem od roku 1918 do 1933, a poważna kontuzja (wylew krwi w kolanie)) położyła kres sportowej karierze. Markiewka występował w barwach „Śląsk" — Świętochłowice — walczył w pierwszej lidze piłkarskiej.

— Gdyby nie sport, to dzisiaj przy moich 49 latach nie odnosiłbym sukcesów na polu współzawodnictwa. Proszę to podkreślić, żeby młodzi wiedzieli, jaką sprawność fizyczną daje uprawianie sportu i jak przysposabia do pracy — powiada Markiewka, gdy spytałem się go, w czym leży tajemnica jego osiągnięć.

Rozmowa z Markiewką to wielka przyjemność. W czasie wizyty, jaką złożyliśmy czołowemu przodownikowi „urzędowali" już w jego mieszkaniu dziennikarze z prasy niesportowej. Gdy Markiewka dowiedział się, że „Przegląd Sportowy" pragnie chwilkę rozmowy — nie chciał mówić o niczym innym, jak o sporcie. Ponieważ jednak niesportowcy byli pierwsi, trzeba było poczekać w ogonku na swoją kolejkę.

360 PROC. NORMY... CHWILOWO

Markiewka naprzód mówił o swojej pracy — przymykam oczy i razem z Markiewką — zjeżdżamy na kopalnię w dół — „na przodek". Jest z nami także 21-letni Bernard Koloch, ładowacz mistrza. Uciążliwą drogę z windy „na przodek" mamy już za sobą. Oddychać jest ciężko — wokół piętrzą się nieprzebrane stropy węgla, „karbidki" rzucają mizerne światełka.

— Pieruna — zamamrotał pod nosem Markiewka, uderzając głową o stempel. Gdyby nie stalowy hełm, byłby guz jak śliwa.

— Bercik, jesteśmy na miejscu — powiada — trza się chycić do roboty.

— A no —.

Naprzód w ruch idzie świder. Markiewka w czarny węgiel wierci 12 otworów, głębokich na blisko metr, do środka wkłada materiał wybuchowy, zatyka gliną i zapala. Przeraźliwy huk i kłęby dymu zmieszanego z pyłem węglowym wypełniły chodnik. Węgiel się wali, ale Markiewka nie spoczywa. Chwyta za łopatę i pomaga ładowaczowi oczyścić „przodek", później ustawia „kapy", aby go nie „zasuło" i znów wierci, strzela, ładuje i tak trzy razy. Na „szychtę" muszą być trzy postępy.

Codziennie trzy i pół metra wżera się Markiewka w „czarne diamenty". Praca skończona. Markiewka pomaga jeszcze Bercikowi załadować kilka wózków, których naliczyć można 46.

— Dobrze poszło — 46 wózków — to jakieś 360% normy — powiada Markiewka. Wracamy z powrotem. Łaźnia — zimny tusz...

TERAZ możemy porozmawiać o sporcie — zaczyna Markiewka. Piłka nożna, boks, hokej i tenis — oto główne gałęzie sportu, które mnie interesują. W piłkę nożną i hokeja grałem sam, boks podoba mi się, bo to prawdziwie męski sport, a tenis... Przed wojną tenis nie był dostępny dla nas robotników. Był sportem drogim i nie mogliśmy sobie pozwolić na taki luksus. Przy pominacie sobie zapewne przedwojennego reprezentanta w piłce nożnej — GODA? Otóż właśnie on skierował moje zainteresowania w stronę białego sportu. Goda wraz z Cebulą (zawodnik „Ruchu") odkryłem przypadkowo, jak zagrywali na hałdach „szmacianką". Zaobserwowałem, że obaj mają talent i namówiłem ich do wstąpienia do naszego klubu.

Wyrósł na dobrego piłkarza. Zgubił go alkohol — wróg każdego sportowca. Po jednym meczu — uraczony przez kibiców — zrobił zakład, że przepłynie staw. Był bardzo ambitny i mimo przekonywań bardziej rozsądnych — postawił na swoim, wszedł, ale już z wody nie wyszedł.



Kochałem go jak własnego syna i jego tragiczna śmierć, spowodowana alkoholem była niejako zwrotnym momentem w moim życiu. Stałem się nieubłaganym wrogiem wódki i jako działacz sportowy zacząłem walczyć z pijaństwem wśród sportowców. Nawróciłem na prawdziwą drogę wielu piłkarzy, ale nie chcę wymieniać ich nazwisk, bo są oni całkiem wyleczeni i przyrzekli, że jak długo będą grali — nie wezmą do ust kropli wódki. —

DZIAŁACZ SPORTOWY

Markiewka jako czynny niegdyś gracz zna się dobrze na piłce, czego najlepszym dowodem jest fakt, że piłkarze chorzowskiego „Ruchu" wybrali go na kierownika swojej drużyny. Nie mógł on z uwagi na brak czasu przyjąć odpowiedzialnego stanowiska, ale zadowolił się funkcją vice-kierownika. A teraz posłuchajmy, co sądzi przodownik pracy o poziomie polskiego piłkarstwa.

— Brak wielkich sukcesów w spotkaniach międzynarodowych wcale nie dowodzi, że nasi zawodnicy nie mają talentu — lecz tylko cośkolwiek prześcignęła ich zagranica. Jest to bezsprzecznie wynikiem okupacji hitlerowskiej i wyniszczeniem wielu graczy w obozach śmierci, ale także przyczyna tkwi w braku odpowiedniej kadry trenerskiej. Każdy klub ligowy — moim zdaniem — powinien mieć jednego fachowca. Najlepiej byłoby sprowadzić trenerów radzieckich i węgierskich. Uważam, że w Związku Radzieckim do sportu podchodzą najwłaściwiej, co daje wyśmienite rezultaty.

TRENER DLA RUCHU

— Co słychać w „Ruchu"?

— Pertraktujemy z nowym trenerem dla naszych piłkarzy, Krauzem. Krauze co prawda jest Polakiem, ale kilkanaście lat przebywał w Austrii, gdzie miał trenować czołowe drużyny ligowe, jak „Vienna", „Wacker" i inne. Być może, że będzie on dobrym nauczycielem. Kierownictwo prosiło mnie, abym przeegzaminował „Austriaka" i wydał o nim opinię. Świadectwa jego są bardzo pochlebne, ale... kota w worku nie można przecież kupować. Piłkarze nasi wyjeżdżają na obóz kondycyjny do Szklarskiej Poręby, a 15 lutego, w dniu tym bowiem kończy się zakaz gry, wydany przez PZPN, zaczynamy sparringi, aby należycie przygotować się do nadchodzących rozgrywek ligowych i na 14 marca być gotowym.

— A kto zdobędzie mistrzostwo ligi?

— Tego nie wiem, mogę powiedzieć, *że „Ruch" na pewno nie spadnie...*

Z Markiewką możnaby rozmawiać o sporcie do białego rana, ale jest późno i trzeba pozwolić mu się wyspać. O piątej musi wstać, by na godzinę szóstą być na „dole", gdzie czeka na niego „chodnik" i 46 pustych wózków.

J. Badner

Robotnicy Francji i Polski walczą na boiskach o wspólne ideały

ORGAN oficjalny Robotniczego Związku francuskich związków robotniczych „La Vie de la FSGT", publikuje program sportowy na rok 1950 spotkań polsko-francuskich.

Zapaśnicy francuscy w liczbie 12 osób mają przybyć do Polski 23 kwietnia na pobyt 8—10-dniowy.

W dniach od 27.V. do 4.VI. do Polski przybędą drużyny koszykowa w sile 25 osób, bokserska w sile 12 osób oraz piłki nożnej 17 osób.

Spotkanie lekkoatletyczne polsko-francuskie ma się odbyć w Polsce w czasie pomiędzy 1 a 5 września. Do Polski ma przybyć 15 zawodników.

Jak i w latach poprzednich, francuscy robotnicy wezmą udział w wyścigu kolarskim Warszawa — Praga oraz w Tour de Pologne. Liczba uczestników tych wyścigów zostanie ustalona w czasie późniejszym.

Na tym jednak nie kończą się stosunki sportowe polsko-francuskie w roku 1950, Francuzi bowiem projektują również przyjazd Polaków do Francji.

A więc w czasie pomiędzy 20 a 25 lipca mają przybyć do Francji polscy lekkoatleci w liczbie 25. Jeszcze przedtem, bo między 11 a 26 czerwca, wyjedzie do Francji 12 koszykarzy. Mecz bokserski spodziewany jest w grudniu. Również w tym roku po raz pierwszy nastąpi spotkanie pływackie polsko-francuskie. Termin jest przewidziany na 25 czerwca. Kolarze polscy mają startować we Francji 11 czerwca.

★

Mimo licznych „oficjalnych serdeczności" wymienianych przez przedwojenne rządy Francji i Polski, nasz elitarny sport nie mógł mieć nic wspólnego ze sportem związkowym Francji, a wysiłki robotniczych działaczy obu krajów z miejsca były torpedowane.

Dziś, w okresie szalejącego terroru policyjnego we Francji, podczas nieludzkich prześladowań polskich obywateli, potężny sport robotniczy obu krajów walczy po jednej stronie barykady, a liczne imprezy stają się masowymi manifestacjami politycznymi przeciwko tyranii dzisiejszego rządu imperialistów z Quai d'Orsay.

Ekspedycja FSGT na Puchar Tatr

Donosiliśmy już, iż narciarze francuscy stowarzyszeni FSGT przybędą na puchar Tatr do Tatrzańskiej Łomnicy. Francuzi przysyłają do Czechosłowacji sześciu specjalistów od biegów płaskich, jednego specjalistę od kombinacji norweskiej, sześciu zjazdowców, trzech skoczków oraz dwie kobiety, specjalistki od zjazdów i slalomu. Francuzi zabierają z sobą trzech sędziów.

Samokrytyka Budowlanych Lechia wykazała przyczyny niepowodzeń piłkarzy

GDYNIA, 5.2 (tel. wł.) — Przy licznym udziale członków odbyło się doroczne walne zebranie ZKS Budowlani Lechia w Gdańsku. Zarząd główny Zrzeszenia Sportowego Budowlani reprezentował sekretarz ob. Opiłowski.

Sprawozdanie zarządu komisarycznego (urzędującego od grudnia 1949 r.) złożył ob. Mikuła.

Dyskusja wykazała, że na czele Lechii stali ludzie obcy klasowo sportowi związkowemu, których działalność hamowała i wręcz szkodziła działalności sportowej wśród pracowników budowlanych Wybrzeża.

Faworyzując drużynę piłkarską, zarząd klubu nie zwracał uwagi na rozwój innych sekcji, z których tylko lekkoatletyczna utrzymała się na właściwym poziomie. Na walnym zebraniu ujawniono również przyczyny spadku Lechii z pierwszej Ligi Piłkarskiej. W pierwszej drużynie panoszyła się demoralizacja i pijaństwo. Słabe kierownictwo sekcji nie umiało utrzymać dyscypliny wśród zawodników.

W odróżnieniu od piłkarzy, harmonia i zgoda panowała wśród lekkoatletów, co w efekcie dało Budowlanym Lechii tytuł drużynowego mistrza Polski w lekkoatletyce i przyniosło szereg indywidualnych i zbiorowych tytułów (wygrane wszystkie sztafety we Wrocławiu).

Zarząd komisaryczny w czasie kilkumiesięcznej działalności zdyskwalifikował zawodników Kamzelę na 2 lata i Lenca na pół roku. Ponadto zdyskwalifikowani zostali z zawieszeniem na rok Goździk na 12 miesięcy i Kupcewicz na 6 miesięcy.

Dyskusja wykazała, że demoralizacja należy już do przeszłości. Pod kierownictwem znanych działaczy sportu robotniczego na Wybrzeżu i pomocy działaczy związkowych i aktywistów ZMP — Budowlani Lechia weszli na właściwą drogę rozwoju.

Dyskusję podsumował sekretarz Zarządu Głównego ob. Opiłowski, przyrzekając w imieniu Zarządu Głównego dalszą konkretną pomoc, tak finansową, jak i w sprzęcie i kadrze instruktorskiej.

„Stal" musi się ugiąć przed żądaniami robotników kieleckich

KAŻDE Zrzeszenie Sportowe podległe Związkowej Radzie Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ ma, jako główne zadanie, opiekę nad rozwojem wychowania fizycznego wśród pracowników w obejmowanych przez siebie branżowych związkach zawodowych. Tak więc dla przykładu ZS „Górnik" ma krzewić kulturę fizyczną wśród górników, ZS „Unia" wśród chemików itd.

Opieka ta ma być wszechstronna i oczywiście obejmować całą grupę zawodową. I w tym właśnie miejscu musimy zaatakować ostro Zarząd Główny Zrzeszenia Sportowego „Stal", który notując poważne sukcesy w pracy na Śląsku, zapomniał zupełnie o innych ważnych okręgach Polski.

INSPEKTOR NA WOJEWÓDZTWO

ZS „Stal" skoncentrowało swą działalność na Śląsku. A przecież w kieleckim istnieje wiele poważnych zakładów metalowych, w których jednak do tej chwili nie założono kół sportowych. Oznacza to w praktyce, że dziesiątki tysięcy metalowców z Polski Centralnej pozbawione są dobrodziejstw, jakie daje powszechna kultura fizyczna.

Ten stan rzeczy, który woła o natychmiastową akcję, jest poważnym niedociągnięciem ze strony tych ludzi, którzy kierowali działalnością Zrzeszenia. Tym poważniejszym, że ostatnie wypadki potwierdzają tezę, iż „Stal" nadal ignoruje województwo kieleckie. Inspektor Zrzeszenia na ten okręg. ob. Rok otrzymał niedawno polecenie organizowania kół w... województwie lubelskim.

Jeden człowiek na obszar dwu województw, zmuszony do podróży na odległości 300 kilometrów i więcej, nie może, rzecz jasna, wyciągnąć działalności Zrzeszenia na jaki taki nawet poziom.

TRZEBA NAPRAWIĆ BŁĘDY

Nie tylko jednak Zrzeszenie ponosi winę za nie zorganizowanie kół sportowych przy zakładach województwa kieleckiego. O uchwale Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu wiedzą i rady zakładowe i dyrekcje fabryk. Ich błędem jest to, że nie dobijały się w Zarządzie Głównym Zrzeszenia o zorganizowanie tak ważnych komórek masowego wychowania fizycznego, jak kół przy zakładach pracy.

Obecny stan rzeczy musi ulec zmianie. Tysiące młodzieży robotniczej województwa kieleckiego musi uzyskać możliwości uprawiania sportu. Przed Zrzeszeniem „Stal" i zainteresowanymi organizacjami stoją wymagające jak najszybszej akcji poważne zadania.

Kurs dla działaczy sportowych

15 lutego rozpocznie się w AWF w Warszawie, organizowany przez GUKF 10-miesięczny kurs dla instruktorów wychowania fizycznego. Kurs ma na celu wyszkolenie osób, pracujących obecnie w sporcie, do pełnienia obowiązków inspektorów okręgowych Zrzeszeń Sportowych, Powiatowych Rad Kultury Fizycznej i innych funkcji. Bogaty program kursu obejmuje wykłady i zajęcia praktyczne (7 godzin dziennie).

Na kurs, który przewiduje 90 osób, zgłosiły swych kandydatów: Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu, ZS Gwardia i ZSCh.

W 7 rocznicę decydującego zwycięstwa

2 bm. minęła 7 rocznica historycznego zwycięstwa Armii Radzieckiej nad hordami hitlerowskimi pod Stalingradem.

Polski świat pracy i młodzież polska przesłała do mieszkańców Stalingradu setki listów, pisanych zbiorowo i indywidualnie, dając w nich wyraz głębokiej wdzięczności, czci i hołdu dla tych, których bohaterska walka pod genialnym dowództwem Generalissimusa Józefa Stalina zdecydowała nie tylko o losach narodów Związku Radzieckiego, ale wszystkich narodów miłujących wolność, postęp i pokój.

W szeregu miast podjęto decyzję uczczenia rocznicy przez nadanie centralnym ulicom i placom miana Bohaterów Stalingradu.

Obóz gimnastyczek FSGT przed wyjazdem do Polski

JAK już donosiliśmy pomiędzy 26 lutym a 6 marca odbędzie się po Polsce tournée gimnastyczek francuskich FSGT. Robotniczy związek francuski przykłada bardzo dużą wagę do tej wyprawy.

Gimnastyczki francuskie zostaną zgrupowane na specjalnym obozie treningowym, który odbędzie się w Reims od 16 do 23 lutego. W obozie tym będą wykładali najlepsi specjaliści od gimnastyki. Po zakończeniu obozu zostanie ustalony osobowy skład.

W tej chwili rozpatrywany jest projekt aby wraz z gimnastyczkami udała się również do Polski ekspedycja francuskich gimnastyków. W tej sprawie FSGT oczekuje odpowiedzi z Polski.

Kula i krzyk

RZECZ działa się na poczcie. Szczupły młodzieniec kupił „Przegląd Sportowy" i przeczytawszy tytuł „Marusarzowi grozi Kula" — zmarł na miejscu.

Jak później wyjaśniło drobiazgowe śledztwo, które odkryłoby szpilkę w stogu siana, młodzieniec ten, nie znał zupełnie nazwisk naszych skoczków narciarskich i to właśnie było głównym powodem tragedii.

Młodzieniec, będąc przekonany, że znakomity nasz narciarz uległ poważnej kontuzji, nie znając przy tym nazwisk narciarzy — zmarł na anewryzm serca.

Wypadek na poczcie potwierdza całkowicie koncepcję naczelnego redaktora działu sportowego „Szpilek", która w sprawie tytułu „Marusarzowi grozi Kula" wygląda według relacji 6 numeru „Szpilek" następująco:

„Tego rodzaju wiadomość, sugerująca poważną kontuzję naszego sławnego narciarza, miała być po prostu tzw. zręcznym żarcikiem... Chodziło bowiem o doskonałe wyniki, osiągnięte w skokach na Krokwi — przez zawodnika, który nazywa się Kula...

Ponieważ jednak, jak dotychczas, pamięciowe opanowanie składu personalnego drużyny naszych skoczków, nie jest wymagane przy egzaminach nawet na wyższych uczelniach, wydaje się nam, że wspomniane pismo nie miało tytułu do takiego tytułu..."

Jasna rzecz, że takim „zręcznym żarcikiem" można narobić wiele złego wśród ludzi nie znających się na sporcie. Tacy to kulę może jeszcze rozpoznają, ale Marusarza to już na pewno nie. Bóg wie do kogo mogą go porównać?... A cóż dopiero zwykli sportowi czytelnicy pism sportowych lub krewni słynnych narciarzy! Dla nich, po przeczytaniu tytułu „Marusarzowi grozi Kula" zupełnie jasną jest rzeczą, że Marusarz złamał nogę lub... grozi mu rozstrzelanie. Nie będą nawet czytali tekstu, niech go kule biją. Komuż tam do głowy strzelił pomysł skojarzenia w „Przeglądzie Sportowym" podczas mistrzostw narciarskich, kuli z Kulą? Taki pomysł może przyjść do głowy dopiero po przeczytaniu 6 numeru „Szpilek"...

„Proszę państwa, nie należy w niczym przesadzać" — powiedział pewien znakomity śpiewak („Szpilki" nr 6), a spopularyzował pewien znakomity redaktor. Nie należy przesadzać w poszukiwaniu tytułu do felietonu.

E. Trojanowski

P. S. (osobiste). Drogi p. Kazimierzu, my z „Przeglądu", prosimy o wymienianie tytułu naszego pisma, zwłaszcza, gdy pisze pan o jego tytułach. Nie należy przesadzać w dyskrecji.

Głażewska rekordzistką na 500 m.

Lewandowski i Kalbarczykowa mistrzami Warszawy

Łyżwiarze stołeczni mieli trochę kłopotu w mistrzostwach okręgu. W pierwszym dniu zawody odbywały się późnym wieczorem, bowiem straż pożarna z Piastowa wylała za grubą warstwę wody i trzeba było czekać, aż lodowisko będzie zdatne do użytku. Warunki te wpłynęły na osłabienie wyników.

Wyniki mistrzostw:

Seniorzy: 500 m 1) Lewandowski Kaz. 54.5, 2) Antosik 56.0, 3) Łabęda 56,2. Bieg 1.500 m 1) Lewandowski K. 2:42,1, 2) Antosik 2:45,1, 3) Lewandowski Zb. 2:53,6. Bieg 3.000 m 1) Antosik 5:48,7, 2) Lewandowski K. 5:49, 3) Lewandowski Zb. 5:59. Bieg 5.000 m 1) Lewandowski K. 9:45.8, 2) Antosik 9:51,1, 3) Głodkowski 10:03.4. **Wynik ogólny: 1) mistrz okręgu Lewandowski K. (WKS Legia) 225,27 pkt.,** 2) Antosik (Zw. Skra) 228,48 p., 3) Lewandowski Zb. (Legia) 236,40, 4) Mikołajczyk (Zw. Skra), 5) Głodkowski, 6) Łabęda, 7) Nikiel.

Kobiety: 500 m 1) Kalbarczykowa 74,3, 2) Niemczykówna 78,2. Poza konkursem Głażewska 66,0. Bieg 1.500 m 1) Kalbarczykowa 3:31, 2) Niemczykówna 4:16.2 (Głażewska 3:21,4). Bieg 1.000 m 1) Kalbarczykowa 2:18,3, 2) Niemczykówna 2:30,2. Bieg 3.000 m 1) Kalbarczykowa 6:48,2, 2) Niemczykówna 8:08 (Głażewska 6:44.3).

Ogólny wynik: 1) Kalbarczykowa (Legia) 281.88, 2) Niemczykówna (Zw. S. Kolejarz) 320,06.

W biegu na 500 m Głażewska jadąc w towarzystwie Kalbarczyka ustanowiła rekord Polski — 55,1. Kalbarczyk miał czas 48,9.

Juniorzy: mistrzem okręgu został Tkaczyk (Legia) 181,11 p., 2) Nowak (Zw. Skra) 189,25, 3) Mikołajczyk (Legia) 194.86. Tkaczyk wygrał wszystkie konkurencje: 500 m 59,6, 1.000 m 1:57,9, 3.000 m 6:15,4.

Drużynowym mistrzem okr. warszawskiego została WKS Legia przed Zw. Skrą.